Dziś 10 stron

ROK XVI. Nr. 92 (4768) WILNO, niedziela 2 kwietnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

JAPONIA czy CZECHY?

Są kraje, jak Japonia lub Chili, nawiedzane ciągle przez klęskę trzęsienia ziemi. Może nie wszyscy czytelnicy pamiętają, że w roku 1925 Tokio w ogóle przestało istnieć, zniszczone doszczętnie przez katastrofę trzęsienia ziemi. Nie minęło lat piętnaście, a oto zapomniano o owej klęsce nie tylko w Europie, ale i w Japonii. Jak ów legendarny Feniks dźwignęła się z gruzów stolica wschodniego cesarstwa, stając się nowoczesnym sześciomilionowym miastem.

Nikt nie wie dnia, ani godziny. Katastrofa może się znów powtórzyć w każdej chwili. Ale wisząca wciąż nad krajem groźba klęski nie powstrzymuje rozwoju i postępu narodu, nie hamuje olbrzymiej dynamiki Japończyków. Z dnia na dzień, niemal z godziny na godzinę Japonia staje się coraz większą potęgą.

Polaka, który zwiedza kraje Zachodniej Europy uderza ogromna ilość zabytków architektury gotyckiej i romańskiej. Jakiż kontrast z Polską! Pytałem znawcę sztuki, czy jest w Polsce choćby jeden dobrze zachowany pomnik architektury romańskiej. Wymienił jeden kościółek na wsi. Nie mylę się chyba, nie ma w Polsce ani jednego zamku średniowiecznego, który by nie był ruiną. A przecież we Francji, pomimo zawieruchy rewolucyjnej, nie jest to wcale rzadkością.

W Polsce nie zdarzają się wprawdzie trzęsienia ziemi, ale żyjąc na płaszczyźnie otwartej od wschodu i od zachodu, jesteśmy nie mniej wystawieni na klęski, chociaż klęski innego rodzaju. Na tym otwartym szlaku łączącym zachód ze wschodem nie może być inaczej. Każdy naród, jak ów król Edyp, ma swój los, swoje fatalne przeznaczenie, przed którym uciec nie można. Naszym przeznaczeniem musi być bezustanna walka.

Walki z naporem germańskim zaczęły się już w czasach legendarnych naszej historii i trwają do dziś — powiadają Endecy. To prawda! Ale czy inaczej jest na wschodzie? Zaczynając od Bolesława Chrobrego, poprzez trwające stulecia, walki z Tatarami aż do zwycięstwa Piłsudskiego nad Wisłą i Niemnem. W naszym położeniu geo-politycznym walka jest fatalizmem dziejowym. Czesi usiłowali uwolnić się od swego determinizmu historii i dlatego są dziś w niewoli.

Zrozumienie konieczności walk bezustannych i przyjęcia owego wyroku dziejów jest niezmiernie ważne. Da nam to spokój i siłę.

Prasa zagraniczna notuje, że ostatnie wypadki zostały w Polsce przyjęte ze spokojem i odwagą. Były tylko odosobnione odgłosy niepokoju, które także zostały zanotowane. Cóż oznaczają dla nas ostatnie wydarzenia?... Niewątpliwie zapowiedź bliższego lub dalszego starcia z bronią w ręku.

Mamy już dziewiętnaście lat pokoju w naszych warunkach i to już coś znaczy. Zdążyliśmy położyć pierwsze fundamenty pod gmach naszej odrodzonej państwowości. Trzeba się z tym zgodzić, że, niestety, rozwój cywilizacyjny może się u nas odbywać tylko w przerwach między walkami.

Losu odmienić nie potrafimy. Stały przed nami dwie możliwości. Albo uniknąć walki i zdać się na łaskę i niełaskę najeźdźców z zachodu, albo też stawiać czoła przeciwnościom w bezustannej walce o byt. Możliwości te upostaciowane są w dwóch symbolach, które wymieniliśmy w tytule: Czechy i Japonia.

Czesi chcieli uniknąć walki. Są dziś już w niewoli. W Japonii ciężkie warunki bytu ukształtowały szczególny typ psychiczny narodu. W swoim artykule w „Kurjerze Wil." ogłoszonym

Hitler odpowiada Chamberlainowi

Rzesza nie myśli atakować na chybił trafił

WILHELMSHAVEN. Kanclerz Hitler przybył do Wilhelmshaven i wziął udział w uroczystości spuszczenia na wodę okrętu wojennego „G". Kanclerz dokował szefa marynarki wojennej Rzeszy adminara Raedera na „wielkiego admirała III Rzeszy" i wygłosił przemówienie.

BERLIN. (PAT.) Przemówienie kenclerza Hitlera w Wilhelmshaven, według streszczenia niemieckiego biura informacyjnego:

Kanclerz powiedział m. inn.:

„Nie jestem tu poto i naród niemiecki nie został w tym celu stworzony przez Opatrzność, aby

posłusznie stosować się do prawa,

które dogadza Anglikom i Francuzom, lecz po to, by bronić równości swych praw. Nie jesteśmy już zdani na łaskę lub niełaskę innych państw lub ich mężów stanu. Jeśli dziś jeden z angielskich mężów stanu sądzi, że musi się wszystkie zagadnienia omawiać, że musi się je rozwiązywać przez szczere rozmowy i układy — co możnaby uczynić — to jednak chciałbym temu mężowi stanu oświadczyć: do tego była sposobność przez całe 15 lat. Doszliśmy do przekonania, że zarówno w wewnętrznej jak i zagranicznej polityce naszego narodu nie osiągnęlibyśmy niczego, nawet gdybyśmy czekali dalsze 15 lat, dopóki śmieszna instytucja genewska dorosłaby do tego,

aby przez mowy rozwiązywać zagadnienia.

Musielibyśmy prawdopodobnie czekać w nieskończoność. Jeśli dzisiaj brytyjski mąż stanu żąda, aby każde zagadnienie, leżące w zakresie niemieckich interesów życiowych i sfery życiowej naszego narodu powinno być przede wszystkim omówione z Anglią, wówczas mógłbym dokładnie tak samo zażądać, *by każde zagadnienie brytyjskie było omawiane z nami.*

Gdy sprzymierzeńcy bez względu na celowość, na prawo, na tradycje historyczne, czy nawet na rozsądek, zmieniali mapę Europy, nie mieliśmy siły, aby im przeszkodzić. Jeśli oczekują oni jednak od dzisiejszych Niemiec, że Rzesza pozwoli państwom — satelitom wielkich mocarstw, których jedynym zadaniem jest być nastawionym przeciwko Niemcom, cierpliwie dojrzewać do dnia, w którym zaciągnięte zostaną sieci, to niesłusznie utożsamia się Niemcy dzisiejsze z Niemcami z okresu przedwojennego. **Ten, kto zgłasza gotowość wyciągania dla tych wielkich mocarstw kasztanów z ognia, musi oczekiwać, że sobie przy tym poparzy palce.**

Nie żywimy naprawdę nienawiści do narodu czeskiego. Setki lat żyliśmy razem. Nie mielibyśmy nic przeciwko niepodległemu państwu czeskiemu, gdyby ono: 1) nie uciskało Niemców i 2) gdyby nie było instrumentem przyszłej napaści na Niemców. Państwo to utraciło swą wewnętrzną zdolność do życia. Połączyłem znowu to, co na podstawie historii i geograficznego położenia w myśl wszystkich zasad rozsądku musiało być połączone. Przekonany jestem, iż wyświadczyłem przez to wielką przysługę pokojowi i w tym przekonaniu zdecydowałem się nazwać przyszły kongres partyjny — **kongresem partyjnym pokoju.**

Niemcy nie myślą bowiem o tym **ABY NA CHYBIŁ TRAFIŁ ATAKOWAC INNE NARODY.**

Oś Rzym—Berlin jest najbardziej naturalnym instrumentem, jaki istnieje na świecie.

Kanclerz Hitler zakończył: Daliśmy milionom naszych współrodaków największe szczęście — powrót do naszej Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Daliśmy Europie Środkowej wielkie szczęście, mianowicie pokój, na którego straży stać będzie potęga niemiecka, a potęgi tej nie złamie już więcej żadna przemoc świata.

Pomoc Polski dla Anglii miałaby nie mniejsze znaczenie niż pomoc Anglii dla Polski

Głosy prasy o deklaracji Chamberlaina

PARYŻ, (PAT). — Korespondent londyński „Figaro" pisze, że gdyby Anglia była przedmiotem agresji Niemiec, to POMOC, JAKĄ POLSKA MOGŁABY JEJ UDZIELIĆ MIAŁABY NIE MNIEJSZE ZNACZENIE, NIŻ POMOC, JAKĄ ANGLIA MOŻE UDZIELIĆ POLSCE.

Prasa paryska podkreśla, że deklaracja angielska jest rezultatem przede wszystkim zdecydowanego stanowiska Polski.

P. Blum na łamach „Populaire" przyjmując bez zastrzeżeń deklarację prem. Chamberlaina wyraża jednak ubolewanie, że parlament francuski przed rozejściem się na wakacje, które potrwają do 1 maja, NIE ZDECYDOWAŁ SIĘ NA JAKĄŚ MANIFESTACJĘ RÓWNOLEGŁĄ DO DEKLARACJI PREMIERA CHAMBERLAINA.

LONDYN, (PAT). — Prasa angielska zareagowała **nad wyraz życzliwie** na ogłoszoną wczoraj deklarację premiera Chamberlaina, o nowym kursie polityki zagranicznej Anglii.

W. Brytania dotąd tradycyjnie trzymała się zdala od zobowiązań w Środkowej Europie — stwierdza „Daily Mail" — ale obecnie wyraźnie wstępuje na inną drogą. Dziennik podkreśla **dziejowe znaczenie deklaracji premiera,** która jest tylko początkiem na obranej obecnie drodze. Zobowiązanie premiera Chamberlaina udzielenia Polsce poparcia wykracza **poza wszelkie zobowiązania, jakie W. Brytania wzięła na siebie od czasu zakończenia wielkiej wojny** — stwierdza korespondent dyplomatyczny „Daily Mail".

W artykule wstępnym „News Chronicle" oświadcza, że z wielką ulgą wita deklarację premiera, iż zagrożenie niepodległości Polski spotka się ze sprzeciwem całej potęgi Wielkiej Brytanii.

BUDAPESZT, (PAT). — „Magyar Nemzeti", omawiając deklarację Chamberlaina pisze, że fakt, iż rząd angielski zdecydował się na złożenie tak doniosłej deklaracji świadczy, że — zdaniem Anglii — tylko taki naród zasługuje na wolność i warto bronić niezawisłości takiego narodu, który tę wolność ceni bardziej niż życie. Dziennik podkreśla również doniosłość oświadczenia Charberlaina dla Polski również z tego względu, że zmobilizowanie wszystkich sił mocarstw zachodnich uzależnione jest od postawy Polski w wypadku ewentualnego konfliktu.

BERLIN, (PAT). — Koła niemieckie zmierzają wyraźnie **do zbagatelizowania deklaracji Chamberlaina. —** Wczorajsze oświadczenie Chamberlain poranna prasa niemiecka podaje na drugich miejscach w formie depesz korespondentów własnych w Londynie, zaopatrując ją krótkimi komentarzami, według których nie istniał żaden powód do udzielenia Polsce zapewnień.

„Voelkischer Beobachter" stwierdza m. in., że rząd warszawski wie bardzo dobrze, że Rzesza bardzo poważnie pojmuje niemiecko-polski pakt przyjaźni z r. 1934.

Rząd i wszystkie stronnictwa polityczne cała Polska bez wyjątku

Już 110 milionów złotych

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj na zamku odbyło się posiedzenie organizacyjne Naczelnego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Na zebranie, które odbyło się wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza jako protektorów komitetu, przybyli J. E. prymas Polski ks. dr August Hlond, Prezes Rady Ministrów gen. dr Felicjan Sławoj-Skłakowski, wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, marszałek Senatu płk. Bogusław Miedziński, w zast. marszałka Sejmu wicemarszałek płk. Zygmunt Wenda, minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, prezes N. I. K. gen. dr Jakub Krzemieński, prezes Sądu Najwyższego dr Leon Supiński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr Bronisław Hełczyński, prezes Związku Miast i prezydent m. st. Warszawy minister Stefan Starzyński, biskup polowy ks dr Józef Gawlina, superintendent generalny kościoła ewangelicko-augsburskiego ks biskup dr Julian Bursche, superintendent kościoła ewangelicko-refermowanego ks. dr Stefan Skierski, głowa kościoła prawosławnego w Polsce arcybiskup metropolita Dyonizy, rabin naczelny prof. Schorr, liczni senatorowie i posłowie.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego obecni byli: gen. Stanisław Skwarczyński, płk. Adam Koc, Leopold Skulski, dr Bronisław Wojciechowski.

Na zebraniu **reprezentowanych było również 7 stronnictw politycznych**

Ze Stronnictwa Zachowawczego obecni byli: Janusz Radziwiłł

Ze Stronnictwa Narodowego: Zygmunt Berezowski, Tadeusz Bielecki, Kazimierz Kowalski, prof. Roman Rybarski.

Z Organizacji Narodowo-Radykalnej — Aleksander Heinrich, Jan Jodzewicz i Witold Kozłowski.

Z ruchu chrześcijańskiego-społecznego: dyr. Tadeusz Błażejewicz, Wacław Bittner, Józef Chaciński.

Ze Stronnictwa Ludowego: Maciej Rataj, Bruno Gruszka, Stanisław Mikołajczyk, Andrzej Czapski i Józef Niecko.

Z Polskiej Partii Socjalistycznej Tomasz Arciszewski, Mieczysław Niedziałkowski, Kazimierz Pużak, Wilhelm Topinek.

Z Partii Pracy: Władysław Tempka, Kazimierz Bever.

Dalej obecni byli przedstawiciele banków, kas komunalnych, sfer przemysłowych, rolniczych, organizacyj społecznych itd. itd.

WARSZAWA, (PAT). Według nieoficjalnych danych kwota, jaka społeczeństwo polskie subskrybowało na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej wynosi do dnia dzisiejszego prawie 110 milionów złotych.

---

prof. Konrad Górski wskazał bardzo słusznie, że dylemat podobny istniał do niedawna w Polsce. Dziś wybór jest zrobiony. Piłsudski narzucił Polsce tradycję Wielkich Hetmanów. Kościuszki, Poniatowskiego, Traugutta.

Ale na międzymorzu bałtycko-czarnym, w podobnej do naszej sytuacji żyją też inne narody. Myślimy w pierwszym rzędzie o Litwie.

Brutalna przemoc wydarła wczoraj Litwie niezwykle cenną część jej terytorium. Nie wiemy jeszcze z całą pewnością, jakie będą skutki psychiczne owego aktu przemocy: rezygnacja i uległość, czy też przysłowiowa litewska zaciętość. Wszystko wskazuje na to, że raczej to ostatnie.

Polska szanuje odrębność polityczną i kulturalną Litwy. To też nie mamy zamiaru narzucania czegokolwiek. Ale jest szczerym i gorącym życzeniem całego naszego narodu, aby wspólne tradycje militarne przemówiły do wyobraźni Litwinów. Chcemy, aby dzielny i bratni naród litewski odnalazł łączność ze swoją dawną wspaniałą tradycją rycerską.

Rozumiemy przygnębienie po wczorajszej klęsce. Ale, klęska na jak długo?... Nurt historii jest szybki i zmienny. „Deus mirabilis, fortuna variabilis" stwierdza ks. biskup krakowski w okresie „potopu" szwedzkiego. Nie omylił się wtedy. Dziś Europa przeżywa okres nowego potopu. Pamiętając o zmienności losu, pamiętać trzeba i inne przysłowie, że „Audaces Deus adiuvat" (Odważnym Bóg sprzyja).

Dlatego życzymy Litwinom powrotu tradycji Kiejstuta *Tse.*

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Rozmowy polityczne na Zamku

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj w czasie audiencyj politycznych, które odbywają się 3. dzień z rzędu, pierwszy był przyjęty ks kardynał Hlond, który tak samo jak i poprzedni przedstawiciele na Zamku, zobrazował poglądy na sytuację polityczną. Następna delegacja PPS i związków zawodowych złożyła na temat sytuacji politycznej krótki memoriał. Rozmowa z tą delegacją trwała 2 godziny. Memoriał nie ukaże się w druku z przyczyn od autorów niezależnych. Wobec tych ostatnich rozmów w kołach politycznych mówią, że koncepcja zmontowania nowego porozumienia stronnictw politycznych nie ma szans realizacji i nie znajdzie poparcia czynników decydujących.

Obrady Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj zastanawiał się nad sytuacją polityczną naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa Rataja. Żadnych uchwał nie ogłoszono.

Dziennikarze polscy opuścili Pragę

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj przybyli do Warszawy z Pragi Czeskiej wszyscy korespondenci prasy polskiej wraz z zastępcą korespondenta PAT-a, który objął urzędowanie po uwięzieniu redaktora Hinterhofa. Dalsza praca korespondentów stała się tam niemożliwa. Dziennikarze polscy, którzy wczoraj przyjechali, czekali w Pradze na wizę Gestapo przez 7 dni.

List nuncjusza do metropolity Dyonizego

WARSZAWA. (Tel. wł.) Nuncjusz papieski w Warszawie mons. Cortezi wystosował do metropolity prawosławnego w Polsce Dyonizego pismo z podziękowaniem za życzenia z powodu wyboru i koronacji Papieża Piusa XII. W pismie tym nuncjusz oświadcza: „Niezależnie od dzielących je różnic wszystkie narody uczciły szczęśliwe zdarzenie, uczestnicząc w rozmaity sposób w jedności katolickiej rzymskiej, uczuciach miłości i nadziei. Niech będzie mi wolno ponownie wyrazić życzenie, aby ta jedność, której świat potrzebuje więcej niż kiedykolwiek, została odnowiona w wielkiej rodzinie chrześcijańskiej i aby panowała w niej niepodzielnie“. Na zakończenie nuncjusz oświadcza, że wyraża w ten sposób najgłębsze pragnienie Papieża.

Zakończenie prac kamieniarskich przy grobach królewskich w Bazylice Wileńskiej.

Prace kamieniarskie w Bazylice Wileńskiej przy grobach królewskich Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety i Barbary Radziwiłłówny i serca Władysława IV-go zostały zakończone.

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną roboty tynkarskie, po czym nastąpi złożenie prochów królewskich w krypcie grobowca, narazie w dotychczasowych trumnach.

40 milionów funtów szterlingów dla Polski

„IKC“ donosi od własnego korespondenta z Londynu:

Pogłoski o pożyczce dla Polski doznały ożywienia. Koła City wspominają o sumie 40 milionów funtów szterl. jako niewykluczonej.

Sądzić też należy, że sprawa pomocy surowcowej dla Polski poruszona już w czasie wizyty warszawskiej min. Hudsona, będzie obecnie potraktowana na szerszej platformie.

Pokój, praca i dobrobyt pod skrzydłami samolotów

WARSZAWA. Na zebraniu w dn. 1 b. m. Ogólnopolskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza uchwalono następującą odezwę do społeczeństwa:

P O L A C Y!

Żyjemy w czasach niezwykłych, w których tylko siła daje wolność a zbrojne pogotowie i nieustająca czujność — zabezpieczają spokojną pracę narodów.

Naród polski, zjednoczony wokół swej Armii i Naczelnego Wodza w spokoju i z godnością oczekuje wszystkiego, cokolwiek może go spotkać na drodze jego rozwoju. Jesteśmy gotowi bronić kart naszej historii ostrzem bagnetów, hukiem dział i warkotem stalowych ptaków.

W obliczu rozgrywających się obecnie zdarzeń musimy — według słów Naczelnego Wodza — pracować „chociażby w krzyżach trzeszczało“ i „o sile nie zapomnieć“.

Musimy być silni i potężni, aby utrzymać poszanowanie naszych praw u wrogów i miłość u przyjaciół.

Musimy być uzbrojeni aby móc jak najdłużej w spokoju pracować.

Musimy być w każdej chwili gotowi do spełnienia najwznioślejszego obowiązku — obrony ojczyzny.

Polacy — Rząd Rzeczypospolitej postanowił rozpisać wewnętrzną pożyczkę państwową, przeznaczoną na rozbudowę naszych sił powietrznych i wzmocnienie artylerii przeciwlotniczej.

PAMIĘTAJCIE, IŻ KAŻDY NOWY SAMOLOT, KAŻDE NOWE DZIAŁO PRZECIWLOTNICZE, TO ZWIĘKSZONA GWARANCJA POKOJU DLA POLSKI, A PRACY I DOBROBYTU DLA JEJ OBYWATELI. NIECHAJ CAŁĄ POLSKĘ OKRYJĄ SKRZYDŁA SAMOLOTÓW, NIECH JĄ OCHRANIAJĄ LICZNE BATERIE PRZECIWLOTNICZE.

Niechaj rozlegnie się wielki głos wszystkich żyjących w świecie Polaków:

„Dozbrójmy Polskę w powietrzu“.

„Nabywajmy Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej“.

Warszawa, 1 kwietnia 1939 r.

11,5 milionów na F. O. M.

WARSZAWA. Pat. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 29 marca b. r. wyraża się kwotą zł 8 885.010 75. łącznie ze zbiórką prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosi zł 11.529.571.29 po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł“ na budowę ścigaczy pozostaje zł 3.329.571.29.

Termin składania podań do Komitetu Rozbudowy

Termin składania podań do Komitetu Rozbudowy m. Wilna o pożyczki na budownictwo i remonty został przesunięty do dnia 15 kwietnia b. r. Wszelkich w tej sprawie informacyj udziela biuro komitetu pod adresem, Wilno, Dominikańska 2, pokój 25. Tam również należy kierować podania.

Kronika telegraficzna

— **Prasa stambulska podaje pogłoskę**, że w dniach najbliższych zgromadzenie narodowe Hataju (Sandżażu Alexandretty) uchwali przyłączenie tego kraju do republiki tureckiej.

— **Sąd wojskowy w Madrycie** skazał na karę śmierci Manuela Alcazar Montesa, który w swoim czasie ściął generała Lopez Ochoa.

— **Liczba ludności Turcji** wynosi 17.829.214 osób, czyli o 1.671.196 mieszkańców więcej w porównaniu z 1935 r. i o 40.28.944 osób więcej wobec 1913 r. Liczba kobiet, według ostatniej statystyki, stanowi 9 121.539 i liczba mężczyzn — 8.707.675.

— **Wojska japońskie rozbiły 3 dywizje chińskie** na pograniczu prowincji Kiangsu i Anhuei. Chińczycy stracili ponad 10 tys. zabitych, 30 ciężkich i 2.500 ręcznych karabinów maszynowych.

— **Rząd Stanów Zjednoczonych** uznał rząd gen. Franco.

— **Połączone komisje izby wyższej Rumunii** przyjęły wczoraj w pierwszym czytaniu projekt ustawy anty-żydowskiej.

— **Weidmann, który został onegdaj skazany** na śmierć zrezygnował z kasacji. Jego wspólnicy Million — (skazany na śmierć) oraz Blanc (20 miesięcy więzienia) zapowiedzieli kasację.

— **Wczoraj rano zmarł** kardynał Donato Sbaretti. Zmarły kardynał liczył 82 lata.

— **Po 6 i pół miesięcznej podróży** zawinął wczoraj w południe do portu macierzystego statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza“.

Cambridge zwyciężył

LONDYN. Pat. W sobotę na odcinku Tamizy pomiędzy Putney a Mortlake rozegrany został po raz 91-szy tradycyjny wyścig uniwersyteckich ósemek angielskich Oxford—Cambridge.

W wyścigu zwyciężyła ósemka wioślarzy, Cambridge z przewagą na mecie czterech długości łodzi.

Forpoczty niemieckie w Belgii

Król walczy z separatyzmem flamandzkim. Dlaczego pobito min. Spaaka. Sprawa dr Martens'a. Dziś Belgia obiera nowy parlament

(Korespondencja własna)

Bruksela, w marcu 1939 r

Dawno minęły te czasy, kiedy to pod szczęśliwym panowaniem Leopołda II mieszkańcy Belgii wzbogacali się za pięknym przykładem genialnego bankiera w koronie, a o politykę mało dbali. Partie były i wtedy, ale dochodziły do rządów w takich odstępach czasu, że w opinii publicznej panował na ogół spokój i zaufanie do ludzi, stojących u steru państwa. Dzisiaj ilość partyj znacznei wzrosła. Po reformie ordynacji wyborczej w 1899 r. coraz trudniej było sformować jednolite ministerstwo z partii większości, aż wreszcie w ostatnich latach powojennych stale widziało się u góry proporcjonalny podział tek ministerialnych pomiędzy głównymi trzema partiami: katolików, liberałów i socjalistów, przyczym ci ostatni mieli przewagę.

W latach powojennych do sporów pomiędzy partiami doszła nowa, bardzo silna walka pomiędzy Flamandami, którzy się czują ogromnie pokrzywdzeni od najdawniejszych niemal lat politycznego życia na swej ziemi, a Walonami, którzy oparci o silną kulturę francuską dominowali we wszelkich przejawach życia belgijskiego. Poczucie krzywdy wśród Flamandów możeby nie było tak silne, gdyby nie podkreślali jej w czasie okupacji Niemcy. Bądź co bądź, nie daje się zaprzeczyć, że o ile za panowania Leopolda II o sporach wewnętrznych na tematy narodowościowo-językowe mówiło się bardzo niewiele, w czasie wojny światowej znalazła się duża część flamandzkiej ludności Belgii, która dążyła do oderwania się od korony bohaterskiego Alberta I, a utworzenia nowego państwa pod opieką wszechpotężnych Niemiec (jak to dziś przypomina Słowację!). Kiedy Albert I zmagał się z przeważającymi siłami niemieckimi na Izerą i bronił Ypres, pod rozkazami Niemców pozostawał narodowy rząd flamandzki, walczący ze swymi braćmi nad Izerą.

Po klęsce Niemców separatyści uciekli z nimi do Niemiec, a trybunały belgijskie co ważniejszych z nich skazały na karę śmierci.

Pomiędzy ministrami rządu separatystycznego był m. n. doktor Martens. Przed wyrokiem sądowym uciekł do Niemiec i czekał tam, aż w 1937 r. parlament belgijski uchwalił amnestię dla więźniów i skazańców politycznych z czasów wojny. Nic pomogły nic ogromne manifestacje byłych kombatantów, którzy m. in. u grobu Nieznanego Żołnierza porzucali swe odznaczenia na znak protestu przeciwko równouprawnieniu z tymi, którzy kiedyś w najgroźniejszej chwili zdradzili swój kraj.

Amnestia przywróciła separatystom prawa cywilne, nie objęła natomiast praw politycznych.

Dr Martens po powrocie do Belgii otworzył szpital. Nie pozostał też obojętny wobec życia politycznego, gdyż podzielał poglądy rządzącej partii socjalistów.



KRÓL LEOPOLD III.

W roku 1938 została powołana do życia Flamandzka Akademia Nauk, a parę miesięcy później Flamandzka Akademia Medycyny. Jednym z członków tej Akademii został dr Martens. Nominacja nastąpiła w końcu grudnia 1938. Niezadowolenie wśród Belgów było bardzo duże, jednak nie zapowiadało nic że mogą nastąpić posunięcia tak silne, do jakich doszło.

Kilka tygodni po nominacji dr Martensa premier Spaak dokonał rekonstrukcji gabinetu i przy tym partia żadna nie zgłosiła specjalnych pretensyj. Dopiero w początkach lutego zawrzało szalenie.

Liberałowie przypomnieli sobie (zdanie jednego z ministrów) że nominacja Martensa nie była omawiana na posiedzeniu Rady Ministrów, a była dziełem premiera Spaaka i min. Merlota, obu socjalistów; profesorowie uniwersytetu flamandzkiego w Gandawie zaprotestowali przeciwko powoływaniu członków akademii bez porozumienia się z uniwersytetem; kombatanci przypomnieli czasy wojenne i ówczesne wyczyny Martensa, zebrali się koło domu premiera Spaaka i pobili go — na znak protestu! W parlamencie liberałowie zażądali ustąpienia Martensa ale tu już za nim ujęli się Flamandowie. Jakim prawem Waloni wtrącają się do spraw flamandzkich? Burmistrz Antwerpii, zagorzały socjalista i bojowiec flamandzki wystosował ogromny memoriał w obronie „niesłusznie" atakowanego doktora. Znalazło się strasznie dużo argumentów wykazujących bezpodstawność pretensji liberałów.

Spaak Martensa nie odwołał. Po głosowaniu nad votum zaufania — ustąpił.

Tak się rozpoczął kryzys gabinetowy, który ani rusz nie mógł się skończyć.

Przedstawiciele wszystkich partyj po kolei byli wzywani przez króla, coraz to inny wódz partyjny próbował utworzyć Radę Ministrów, ale się nie udawało. Liberałowie zawsze żądali od nowego premiera cofnięcia nominacji Martensa, a to znów wydawało się niemożliwe wobec postawy Flamandów, którzy przecie stanowią większość. I tak kryzys trwał zgórą trzy tygodnie. Co ciekawsze, że sami liberałowie parę razy otrzymywali misję tworzenia gabinetu i możność przeprowadzenia żądanej zmiany, ale właśnie chcieli, żeby tej przykrej operacji dokonał ktoś inny.

Po pierwszych nieudanych próbach rozwiązania kryzysu widoczne już było, że przy składzie ostatniego parlamentu rozwiązania się nie znajdzie. Krążyło jednak powszechne przekonanie, że przed rozwiązaniem parlamntu powstrzymuje obawa przed wzrostem agitacji separatystycznej Flamandów. W końcu jednak obawa ta musiała ustąpić przed nakazami chwili. Król rozwiązał parlament i wyznaczył nowe wybory na dzień 2 kwietnia.

Dzienniki podkreślają, że dotychczas żaden król belgijski nie wystąpił tak surowo i zdecydowanie przeciwko wichrzycielom, nie wskazując zresztą ich imion. „Z przykrością" musiał stwierdzić Leopold III, że zasady konstytucyjne są coraz bardziej zapominane, że organizacje bez żadnego mandatu legalnego interweniują w tworzeniu i upadkach rządów, że działalność władzy wykonawczej nie odbywa się w myśl reguł konstytucyjnych; „głowa państwa — nie mogąc postąpić inaczej — znajduje się bardzo często w konieczności sankcjonowania decyzji, powziętych bez jego wiedzy". Słowa ostatnie zwracają się wyraźnie przeciwko tym, którzy kazali mu podpisać nominację Martensa na członka Akademii Medycyny.

Sprawa Martensa jest stale wysuwana jako przyczyna rozwiązania parlamentu, ale po cichu mówi się i zaczyna się pisać o przyczynach innych. Przecie gdyby o niego tylko chodziło, liberałowie dawno już mogliby jego dymisję przeprowadzić, a jeszcze wcześniej mogliby nie czekać kilka tygodni z wywlekaniem jego sprawy. Coraz częściej się słyszy i czyta, że, o ile socjaliści ponoszą odpowiedzialność za mianowanie Martensa, odpowiedzialniść za utrzymanie go spada właśnie na liberałów, którzy przy tym chcą upiec zupełnie inną pieczeń dla zaspokojenia swych apetytów.

Premier Spaak ustępując przekazał nowemu gabinetowi nie tylko sprawę Martensa, ale też kilka miliardów deficytu. Trzeba opracować i przeprowadzić jakieś reformy w gospodarczym życiu belgijskim, a każde z nich siłą rzeczy musiałyby uderzyć po kieszeni kapitalistów, którzy zarazem tworzą otoczenie zawodowych polityków, zmieniających się u władzy. Rozwiązanie kryzysu w obecnej zagmatwanej sytuacji nikogo nie zachęca do zapędów reformatorskich. Łatwiej znacznie przeciwstawić się innym.

To też kiedy niezbyt katolicki gabinet katolika Pierlota stanął przed parlamentem w końcu lutego został zmuszony do wycofania się nie dla sporów flamandzko-walońskich, ale dlatego, że program reform ekonomicznych i finansowych, projektowanych przez ministra skarbu, spotkał się ze zdecydowaną opozycją.

Nazajutrz po ogłoszeniu nowych wyborów ukazały się we wszystkich niemal dziennikach politycznych optymistyczne zapewnienia, że partie (oczywiście „nasza") idą do urn z całą ufnością w zwycięstwo.

Niestety optymistyczne nastroje nie udzielają się ogółowi ludności. Nie spotkałem dotychczas ani jednego „szarego człowieka", któryby wierzył, że nowe wybory cokolwiek zmienią na lepsze. Począwszy od króla, wszyscy nawołują do jedności, do poświęcenia interesów osobistych dla dobra ojczyzny, zwłaszcza wobec coraz bardziej grożącego niebezpieczeństwa niemieckiego, ale głosy pozostają głosami, a ilość list kandydatów wzbudza niepokój. W Antwerpii (ok. 400 tys. mieszk) zgłoszono 13 list, przy czym na jednej z nich jest tylko jeden kandydat.

W Belgii prawo zmusza wyborców do głosowania. — 2,6 mil. Belgów pójdzie w niedzielę 2 kwietnia do urn wyborczych, by w nowym parlamencie stworzyć warunki dla wyprowadzenia ojczyzny z przewlekłego kryzysu. A tymczasem masy wyborców w pomyślny wynik wyborów nie wierzą.

.sss.



List pasterski

J. E. ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego

Do Wielebnego Duchowieństwa i Ukochanych w Chrystusie Archidjecezjan Wileńskich.

Pozdrowienie w Panu.

Wszyscy kochamy Ojczyznę, cieszymy się sercem całym z odzyskanej wolności i niepodległości, pragniemy rozwoju, potęgi, pomyślności. Na straży bezpieczeństwa granic naszych państwowych czuwa ukochana armja, nawet przez obcych wysoko ceniona i wyróżniana. Jak społeczeństwo nasze całe, tak i armja, nie dąży do wojny, nie pragnie cudzego, nie dąży do zaborów, ale zawsze gotowa do walki w obronie własnego kraju. O tyle łatwiej i lepiej armja spełni swe zadanie, o ile więcej będzie czuła mocne oparcie w całym społeczeństwie, w jego duchowym zespoleniu patrjotycznym, w trosce o zabezpieczenie koniecznego rynsztunku bojowego.

W obecnych czasach przełomowych dla całej Europy, gdy szczerze współczujemy naszym pobratymcom, którzy wielce ucierpieli od zaborczych zakusów swych sąsiadów, aby i nam nie groziło podobne niebezpieczeństwo, spełnijmy swój obowiązek społeczny, pośpieszmy wszyscy w miarę sił i możności z pomocą pieniężną i wszelką inną na dozbrojenie naszej armji.

Mam w Bogu nadzieję, że Wielebne Duchowieństwo, zawsze ofiarne na potrzeby społeczne, zachęci swym przykładem ogół parafjan do wspólnego wysiłku patrjotycznego. Każdy grosz, każda ofiara, przyczyni się skutecznie do umocnienia bezpieczeństwa naszych granic, przyczyni się nawet do uniknięcia wojny i smutnych a strasznych jej następstw.

Pokój Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie zawsze z nami!

† JAŁBRZYKOWSKI
Arcybiskup Metropolita Wileński.

UWAGA. Raczą Wielebni Księża Proboszczowie i Wielebni Księża Rektorzy odczytać powyższe pismo z ambon w najbliższą niedzielę.

Pamiętaj o pożyczce na obronę przeciwlotniczą

Książki nadesłane

WYDAW. „ROJU". Aleksander Piskor „Jedna dama i 7 Ekscelencji". Rozkoszna historia o pięknej pani, żyjącej wśród rezydencji małopolskich, Paryża i wogóle zagranicy, olśniewając wszystkich pięknością, uwiecznioną na portrecie Serard'a. Portret ten, znajdujący się w Ossolineum we Lwowie; znany jes pod nazwą „la belle Gabrielle". Dał on asumpt autorowi do zbadania wielu archiwów rodzinnych i na ich podstawie napisania życiorysu, Katarzyny z Bobronicz-Jaworskich, primo - voto hr. Starzeńskiej, sekundo - voto Pawlikowskiej. Żyła od 1782 do 1862, czyli na przełomie osiemnastego i dziewiętnastego wieku. Przedstawiała jednak typ damy z epoki Renessansu, gdyż życie jej bujne, nieświadomy egocentryzm i niezłomna wiara, że świat i ludzie są stworzeni by jej służyć, tłumaczą jedynie jej kompletną amoralność, egoizm i rozwydrzenie. Całe życie, prawie do późnej starości, spędziła na podróżach i licznych romansach, ciągle piękna, strojna i wielbiona, cały czas poświęcając zabawom. Nie miała właściwie żadnych uczuć, czy cech Człowieka, tylko ponętnej i ślicznej samicy, o krwi gorącej i nieposkromionej zachłanności w stosunku do otoczenia. Karnawałując w Wiedniu i we Lwowie, rujnowała dokumentnie olbrzymią fortunę ojca i pierwszego męża, od których zawsze potrafiła wydobyć pieniądze, mimo ich oburzenia. O dzieci, każde z innego kochanka, mało dbała, prócz o najstarszego Kazimierza, równie rozwydrzonego jak matka. Pod koniec życia wpadła w dewocję i posługując przy klasztorze w Krakowie, zachęcała wszystkich by brali z niej przykład. Cały ten „romans damy o oczach cudownie owalnych", czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem. Niemniej zajmujące są portrety 7 Ekscelencji. Znane z niedawnej przeszłości postacie polityków galicyjskich, przesuwają się przed oczami czytelnika, odkrywając szczegóły życia, usposobienia i przygody, zaczerpnięte z pamiętników i korespondencji. Kolejno: Wacław Zaleski, Dzieduszyccy Juliusz, Włodzimierz, i najciekawszy z trzech Wojciech, świat artystyczno-literacki w osobach Juliusza Kossaka, Leopolda Starzeńskiego i Jana Aleksandra Fredry, daje nam barwny obraz rozkosznego zaiste życia bogatego ziemiaństwa galicyjskiego w drugiej połowie dziewiętnastego wieku. Najciekawsze są dzieje Emira Wacława Rzewuskiego, (Niewolnika znaku) i hr. Wojtka Dzieduszyckiego. Niezrównana fantazja obu tych ludzi, poetyczna u pierwszego, humorystyczna u drugiego, stanowić mogą głębsze studium psychologiczne. Całą książkę p. Piskora, czyta się z niesłabnącym zajęciem gdyż umiał połączyć wielką erudycję z lekkością i wytwornością stylu. Prawda, że tematy miał wyjątkowo wdzięczne, a umiał wżyć się dobrze w psychikę swych bohaterów i oddać ducha epoki Kossaka, Emila Rzewuskiego i reprodukcje portretów, zdobią tę wartościową książkę.

Karol Zbyszewski. „Niemcewicz od przodu i tyłu". Epoka Niemcewicza i on sam, byli wielokrotnie opisywani. Obyczajowość końca 18 w., polityka wewnętrzna i zewnętrzna króla i magnatów również. Najlepszy dowód, że do swej książki o Niemcewiczu, obejmującej jego życie tylko do pierwszej podróży do Ameryki z Kościuszką wykorzystał autor aż sto dziewięćdziesiąt trzy źródła, przeczytał, jak sam pisze, we wstępie, trzy razy tyle książek i poświęcił 7 lat pracy. Cóż więc mógł znaleźć wówczas do powiedzenia, choćby w streszczeniu tych dzieł? Czym zabarwić te znane dzieje, by wzbudzić do nich nowe zaciekawienie? Chyba tym, że potraktował epokę i ludzi w sposób wybitnie dziennikarski, bez żadnego respektu dla niczego i dla nikogo, wyciągając najdrastyczniejsze szczegóły z Pamiętników i używając języka, wahającego się pomiędzy stylem chłopców stajenych, a „Syreny w sztywniaku".

Właściwie książka K. Zbyszewskiego jest duchowym dziecięciem książki Świętochowskiego „Genealogia teraźniejszości", tylko, że tamta jest pisana z ponurym i zjadliwym patosem, a ta, z wisielczym humorem, który każe się śmiać i rozpaczać jednocześnie. U p. Zbyszewskiego, kobieta jest zawsze klępa, baba menda, kura, babsztyl, która piszczy, gdacze, skrzeczy itp. Mężczyźni żrą, są urżnięci i uchlani. W tym stylu pisane jest wszystko. Jest to „małpie źwierciadło" w całej okazałości, prawda, że trudno inne podawać w tak haniebnej epoce i chwali się autorowi, że jeszcze raz stawia przed oczy Polakom bezgraniczne bezeceństwo jurgeltników Moskwy, z najpodlejszym z nich na czele, Stanisławem Augustem, ale i w ludziach zasłużonych jak np. twórcach Konstytucji 3-go Maja, podkreśla i wyjaskrawia autor ich ułomności, traktując ich z zanadto daleko idącym lekceważeniem, jak np. ks. Adama Czartoryskiego, którego stale nazywa zresztą synem księżny Izabeli! Jedynie Kościuszko i księżna Maria Wirtemberska znajdują jakieś względy w oczach tego sui generis kronikarza najstraszniejszej epoki Rzeczypospolitej. Jakiż morał wyciągnąć można z tej niemoralnej książki, w której mieszczą się anegdoty a la Bocaccio, opisy a la Umiński i obrazy a la Rops, a cała ociekła brudem fizycznym i moralnym, w którym pławili się nasi przodkowie w takim stopniu i w takich dziedzinach ducha i ciała, że my już tego pojąć nie możemy. Jaki morał? A no chyba ten, że jeżeli z tej strasznej zgnilizny, gdzie najlepsi w narodzi byli albo niedołęgi, albo naiwniaki, a najgorsi przeszli Belzebuba i Judasza, jeżeli z takiego wyzbycia się wszelkiej godności narodowej, po przeszło wiekowej niewoli, do której dostał się naród złożony z rozwydrzo

NIEZWYKŁE DZIEJE
25-letniej przyjaźni
polskiej rodziny z oficerami angielskimi

Drogą morską przez Gdynię wyjeżdża w najbliższych dniach do Anglii, na specjalne zaproszenie dwu wielkich organizacyj wojskowych w Bradford, grupa Polaków, złożona z 5 osób: pp. Helena Krzymowska z Gdyni, obywatel ziemski a zarazem wójt Lublina koło Mogilna — Momiński, oraz oficerowie Felicjan Zieliński, Florian Zieliński i Julian Rosiński.

Goście polscy zabawią w Anglii 5 tygodni i w dniu 19 kwietnia wezmą udział w specjalnie na ich cześć wydanym w Bradford bankiecie i wielkim galowym balu wojskowym. Na bal ów przybędą reprezentant króla Jerzego VI oraz członkowie sztabu generalnego armji brytyjskiej.

Powodem tej niezwykłej fety, jaką Anglicy urządzają dla Polaków jest zażyła przyjaźń osób zaproszonych, z dawnymi jeńcami angielskimi, wziętymi do niewoli niemieckiej podczs wielkiej wojny. Przyjaźń tę wielokrotnie rozsławiały pisma angielskie, jak „The Telegraph and Argus“, „Daily Mail“ oraz „Observer“.

W r. 1914 w bitwie pod Messinens (Francja). Niemcy wzięli do niewoli większy oddział Anglików. Po 8-miesięcznych katorgach w obozie, 10-ciu jeńców odesłano na roboty rolne do Lublina koło Mogilna, majątku, będącego własnością pp. Zielińskich.

Staropolski dwór szlachecki otoczył jeńców czułą opieką. Z wielką zwłaszcza serdecznością odnosiła się do nich córeczka pp. Zielińskich, panna Helenka, wówczas uczennica, oraz jej dwa bracia.

Anglicy, nie mogąc otrząsnąć się z brutalnego traktowania ich przez Niemców, byli poprostu zaskoczeni tą niezwykłą atmosferą, promieniującą z dworu. Później dopiero zrozumieli, że ich gospodarze korzystają tylko z pozornej wolności i że właściwie są także... jeńcami.

Ta wspólna dola zbliżyła Anglików do Polaków i obustronna przyjaźń wzrastała z dnia na dzień.

Wśród jeńców znajdował się mr. T. L. Neale, który szczególnie serdecznie zżył się z Polską i którego życzliwości można zawdzięczać wszystkie uroczystości, jakie obecnie przygotowuje Bradford.

W r. 1918 Anglicy odzyskali wolność i wyjechali do ojczyzny. Długo nie było o nich słychać, a lata płynęły. Młodziutka panięka z białego dworku stała się panią Krzymowską, a jej braciom wyrosły gwiazdki na naramiennikach.

Wreszcie mr. Neale zaczął pisać do swych przyjaciół w Polsce, a po tym przyjechał raz i drugi, pogłębiając jeszcze węzły przyjaźni.

Mr. Neale, jako bogaty przedsiębiorca i prezes wielkiej organizacji kombatantów oraz byłych jeńców wojennych, w sferach wojskowych założył towarzystwo przyjaciół Polski i pracował dla kraju, który przed laty udzielił mu serdecznej gościny.

Na zaproszeniach na bal galowy widnieje proporzec w barwach Polski. Wydrukowano także nazwiska gości, na których cześć bal się odbędzie, oraz kolejność toastów. Zaraz po toaście na rzecz króla Anglii mowę powitalną do gości i Polski wygłosi generał sir Charles Deedes, wreszcie witać będą Polaków prezesi związków wojskowych i lord major miasta Bradford.

Gorący przyjaciel Polski mr. Neale, oprócz udzielonych prasie angielskiej licznych wywiadów o naszym kraju, projektuje w bież. roku wielką wycieczkę oficerów i żołnierzy angielskich do Polski, by na miejscu przekonać ich o wartości narodu polskiego i pokazać im piękno naszej ziemi.

(Exp. Poranny).



Uroczystości ku czci J. Słowackiego w Krakowie

2 kwietnia rozpoczną się w Krzemieńcu uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego wystawieniem przez młodzież licealną „Złotej Czaszki“. — 3 kwietnia odbędzie się akademia, na program której złożą się: słowo wstępne, wygłoszone przez przewodniczącego komitetu ogólnopolskiego inż. Stefana Czarnockiego, odśpiewanie przez połączone chóry krzemienieckie kantaty Galla ku czci poety, przemówienie prof. Makowieckiego, trio fortepianowe g-moll Chopina, recytacje utworów Słowackiego przez dyr. Teatru Wołyńskiego Janusza Strachockiego wreszcie psalm „Audite, mortales“ w wykonaniu zespołu kameralnego.

Zmasakrowane zwłoki 2 kobiet
na przejeździe koło Landwarowa
Zrozpaczony mąż zastrzelił się

Wczoraj, t. j. w piątek wieczorem wracały do domu dwie mieszkanki maj. Waka (gm. trocka), Katarzyna Karaźniewiczowa, lat 39 i Anna Czajkowska, lat 19.

BYŁO JUŻ CIEMNO.

Zmęczone kobiety przyśpieszały kroku, aby jaknajprędzej znaleźć się pod własnym dachem, gdzie czekał je zasłużony odpoczynek po trudach całego dnia.

Już były od domu niedaleko — jeszcze tylko przejść tor kolejowy. Właśnie tor...

Gdy niczego nie przeczuwające kobiety znalazły się

NA NIESTRZEŻONYM PRZEJEŹDZIE,

wynurzyła się nagle z ciemności ogromna sylweta pędzącego do Wilna pociągu, który wpadł na nie, szybko przejechał i zniknął w ciemnościach. Była godz. 19.25.

Na torze zostały

DWA ZMASAKROWANE CIAŁA KOBIET.

Wypadek po jakimś czasie zauważono, zwłoki rozpoznano i dano znać do majątku Waka. I w tym momencie rozpoczyna się dalszy ciąg tragedii.

Gdy bowiem o strasznej śmierci swej żony usłyszał Władysław Karaźniewicz

WPADŁ W ROZPACZ.

Wiadomość wywarła na nim tak silne i gwałtowne wrażenie, iż zmienił się do niepoznania i zaczął się zachowywać, jak nienormalny. Gdyby wówczas wyznaczono nad nim jakiś dozór, być może, nie popełniłby żadnego szaleńczego czynu.

Niestety, stało się inaczej. Nie spostrzeżony przez nikogo, w przystępie rozpaczy, podbiegł Karaźniewicz w pewnym momencie do szuflady, wyciągnął z niej rewolwer i

CELNYM STRZAŁEM W GŁOWĘ

popełnił samobójstwo.

Stało się to wczoraj o godz. 8 rano. (Zb.).



Wątroba jest filtrem dla krwi

Dziś zbiórka na „Wielkanocny Dar dla dzieci bezrobotnych“

Niezależnie od zorganizowanej przez miesiące zimowe akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym dwa razy do roku, przed Bożym Narodzeniem i Wielką Nocą, organizowane są zbiórki publiczne, mające specjalnie na celu przyjście z pomocą dzieciom bezrobotnym w okresie świątecznym.

Dziś, 2 kwietnia, odbędzie się na ulicach Wilna zbiórka na „Dar Wielkanocny dla dzieci bezrobotnych“. Każdy powinien złożyć choćby najmniejszy datek na ten cel.

Dzieci mają prawo do radości. Niechżesz więc w dniu 2 kwietnia solidarna ofiarność społeczna umożliwi radość w czasie świąt Wielkiej Nocy tym dzieciom, które przez klęskę bezrobocia zostały jej pozbawione.



…go magnactwa, rozbestwionej szlachty, ogłupiałego mieszczaństwa i ciemnej masy chłopskiej, staliśmy się tym, czym dziś jesteśmy, to należy nas chyba uważać za najbardziej dziwny i niezwykły naród na świecie. Nie najlepszy, bo tych pojęć nie da się do narodów stosować, ale normalny, w porównaniu z tym zwyrodnieniem psychicznym, jakiego koniec 18 wieku w Polsce był świadkiem. Zohydzić naszą bohaterską przeszłość uchodziło długi czas za zbrodnię robili to zresztą skutecznie zaborcy, hodując młodzież polską na różnych Iłowajskich; naród wolny wolność sobie ubezpieczający musi znać ohydę przeszłości by jej unikać i by podziwiać wyroki boskie, które nas z tej hańby wyciągnęły, odradzając w cierpieniu.

Leon Daudet. „Tragiczny żywot Wiktora Hugo“ Tłumaczenie S. Karskiego. Mało jest chyba żywotów tylekroć opisywanych ze wszystkich stron, jak życie Wiktora Hugo, poety, romansopisarza, polityka, bóstwa Paryża w zaraniu Romantyzmu wygnanego przez Napoleona III, człowieka, który dobrych kilkadziesiąt lat napełniał Francję rozgłosem swego imienia. Dziś z wszystkich jego dzieł pozostały sztuki teatralne grywane dla szkół i dotąd wzruszający romans społeczny „Nędznicy“, w którym opisy: bitwy pod Waterloo i barykad w Paryżu, są jedną z najpiękniejszych kart w literaturze francuskiej. Natchniony pisarz, miał życie prywatne bardzo nieszczęśliwe. Był piękny, młody i sławny, kiedy żona, ukochana Adela, zaczęła go zdradzać z pokracznym Saint-Beuve, jego przyjacielem. Coprawda poeta odwdzięczył się, nawiązując romans z prześliczną Juliette Drouet, z którą żył przez lat kilkadziesiąt, we wtórnym niejako małżeństwie, wprowadziwszy ją z czasem do rodziny. Leon Daudet, wnuk Wiktora Hugo, opisuje życie tej rodziny od strony kuchni, sypialni, a najmniej gabinetu pracy. Poznajemy namiętności wielkiego poety, jego niezliczone romanse, tyrańskie usposobienie względem najbliższego otoczenia, jego znane zresztą pozy i deklamatorstwo, egoizm i samouwielbienie. Wszystko to istniało w wielkim poecie, wodzu romantyzmu, ale istniała też wielkość i geniusz, którą kochany wnuczek, rozmieszczał w rondlach kuchennych. Cała książka przy tym jest pisana stylem nadzwyczaj ordynarnym, a może to jest wina tłumaczenia p. Karskiego? Ale takie słowa jak „podmacywał“, „parszywa świnia“ itp. nie dodają wdzięku książce. Zawierają jednak szczegóły rodzinne, które dla historyka obyczajów wielkich ludzi, mogą mieć znaczenie.

Władysław Dunarowski. „Ludzie z pod miedzy“. Sprawy wsi, poruszone na rozmaitych odcinkach życia odkrywają nam nietylko stosunki społeczne i ekonomiczne, ale i duszę człowieka związanego z ziemią. Zaczyna się od wojny i przebiegając lata późniejsze porusza sprawy ludzi najprostrzych, w których odkrywa uczucia i odruchy wspólne całej ludzkości.

Zygmunt Kisielewski. „Kwitnący cierń“. Sensacyjna powieść jak wszystkie tego autora, sięga tym razem do głębin duszy, pisząc o zagadnieniu przyjaźni, jako najwyższej i najdoskonalszej formy współżycia, najbardziej bezinteresownej i najrzadszej wśród ludzi współczesnych. Tragiczne sceny powieści, silne konflikty uczuciowe, poczucie odpowiedzialności artystki Sławy, za zabicie ukochanego Antosia, zagrożonego męczeńską śmiercią w chorobie, ma podstawę w kilku znanych zdarzeniach tego rodzaju.

Hel. Romer.

Kursy dokształcające dla bibliotekarzy gminnych

W trosce o rozwój akcji publicznych bibliotek oświatowych i czytelnictwa, Kuratorium Okręgu Szk. Wileńskiego organizuje w bieżącym roku pięć czterodniowych kursów dla bibliotekarzy. Kursami tymi zostaną objęci przede wszystkim bibliotekarze bibliotek gminnych, miejskich oraz organizacyj społecznych.

Niektóre kursy już odbyły się, następnie zaś odbędą się: w Grodnie od 20 do 23 kwietnia dla pow. grodzieńskiego, augustowskiego i suwalskiego, w Baranowiczach od 27 do 30 kwietnia br. dla pow. baranowickiego, stołpeckiego, nieświeskiego i słonimskiego, w Budsławiu od 4 do 7 maja r. b. dla pow. wilejskiego, dziśnieńskiego i mołodeckiego.

Wszelkich informacyj w tej sprawie zainteresowanym udzielają Inspektoraty Szkolne.

Dziś „Powitanie wiosny“

Dziś, w Niedzielę Palmową Zielony Sztrall tonąć będzie w powodzi kwiatów, a więc śpieszmy się wszyscy na godz. 11 w połudo cukierni, gdzie odbędzie się losowanie doniczek kwiatowych. Czysty dochód przeznaczony na dożywianie dzieci z placówek ZPOK. Cena losu 50 gr.

Pół żartem, pół serio

Humor przodków naszych

Ignacy Szydłowski, nauczyciel wymowy i poezji w gimnazjum wileńskim, członek towarzystwa „Szubrawców“, zostawił wiele fraszek i epigramatów:

O lekarzu

„Co na mnie, to się żaden z mych chorych nie żalił!“
Tak się w gronie kolegów pewny lekarz chwalił.
„Prawda, odpowie drugi, któremu przymawiał:
Boś ich z żalami na świat tamten powyprawiał“.

Wspaniałość

Pan Jacek, co się zawsze wspaniałością chlubił,
Wiecie, dlaczego godnym sądził się tej chwały?
Chciał on zgubić Macieja, nie mógł... i nie zgubił,
Ach, jakże Jacek wspaniały!

Do jednookiego

Chcesz zabieżeć, byś nie był w miłości zdradzony,
Próżne staranie Pawle! nie susz darmo głowy.
Ze stoma oczu Argus nie mógł ustrzec krowy:
A ty z jednem szpiegować chcesz żony?

Sposób

— Ile pan sprzedaje dziennie beczek piwa? — zapytuje gość właściciela restauracji.

— Dwie! — odpowiada restaurator.

— A chciałby pan sprzedać dwa razy tyle?

— Z przyjemnością...

— Niech pan zatem rzetelniej napełnia kufle.

Wersal

Wycieczka zwiedza Wersal. W jednej z sal przewodnik wskazuje na stół i mówi:

— Proszę państwa. Na tym stole podpisywano w swoim czasie Traktat Wersalski. Stół ten jest jedyną pamiątką, jaka nam z Traktatu tego pozostała...

Prima aprilis

Pierwszego kwietnia przysiada się do mego stolika w kawiarni młody aktor.

Witamy się, potem on zaczyna opowiadać:

Wiesz, generał Franco zawarł akt ścisłego sojuszu ze Stalinem

— Możliwe — mruczę...

— Hitler zwrócił Czechom niepodległość.

— Słusznie zrobił — dodaję.

— Od następnego roku lato będzie się u nas zaczynać w październiku...

— W dzisiejszych czasach wszystko jest możliwe — cedzę, pijąc kawę.

Wtedy aktor, podrażniony moim spokojem woła:

— Wzniesiono nareszcie pomnik Mickiewiczowi, uregulowano plac Katedralny.

Wołam kelnera, płacę za kawę i gniewnie żegnam aktora słowami:

— Że Stalin z gen. Franco, że Hitler Czechom wolność, że lato w październiku — w to mogę uwierzyć, ale, że pomnik nareszcie wzniesiono, że uregulowano plac Katedralny, to naiwne zalewanie kawałów... Bujanie, mój drogi, też musi mieć swoje granice...

Mógłbym objechać kulę ziemską...

W jednym ze szpitali w Ohio zmarł starszy mężczyzna, który przed śmiercią uprosił lekarzy, żeby obejrzeli jego domową „baterię“.

Okazało się, że była to bateria butelek po różnych wódkach, które w życiu wypił.

Jak po jego śmierci obliczono, wypijał on tygodniowo około litra spirytusu, a w ciągu całego życia, sądząc z pozostawionych „bateryj“, wlał w siebie około 2.500 litrów tego cennego płynu.

Automobiliści amerykańscy dodali do tego obliczenia inne. Oto gdyby amator spirytualiów kupił sobie w młodości motocykl i zamiast w siebie — wlewał zakupywany spirytus do motoru, mógłby za przepite pieniądze objechać kulę ziemską dokoła, a przynajmniej odbyć na tej ilości siprytusu podróż równą bezmała obwodowi kuli ziemskiej.

Przyzwyczajenie

Hans i Kurt wchodzą do restauracji.

— Co weźmiemy? — odzywa się Kurt

— Komu? — zapytuje Hans.

WODZOWIE POLSCY XVI i XVII W. I ICH ZWYCIĘSTWA

(Fragment książki przygotowywanej do druku)

Zarówno jak i w innych dziedzinach tak i w zakresie wojskowości w Polsce wiek XVI był okresem największego rozkwitu. Siły moralne społeczeństwa polskiego tego wieku udzielały się i wojsku. Czerpały one swoje źródła we wspaniałych tradycjach wieku XV i średniowiecznego naszego rycerstwa polegały nie tylko na waleczności lecz i na wielkim rozumie ówczesnych mężów stanu i wodzów, oraz wysokiej kulturze szlachty.

Wystarczyło tych sił moralnych by w XV wieku odsunąć od Polski i Litwy groźbę krzyżacką w świetnie zorganizowanej i prowadzonej kampanii grunwaldzkiej. Potęga i urok imienia polskiego musiały być doprawdy wielkie jeśli wszystkie sąsiednie narody dążyły do związku z Polską. W owym czasie Rzeczpospolita była mocarstwem na wschodzie Europy.

XVI wiek ugruntował taktykę i organizację nowożytną naszego wojska w nielicznych, przeważnie zwycięskich kampaniach.

Wodzowie wieku XVI dali wojsku podstawę, której zawdzięczamy, że zdołało ono w wieku XVII przejść tak ciężki okres długoletnich walk po bohatersku i to w czasie gdy już wewnątrz kraju szerzyć się począł bezład a jedyną obronę kraju stanowił żołnierz polski, czy to w chorągwiach służący, czy też na kresach na ziemi osadzony, gotowy każdej chwili do obrony swej ojcowizny i kraju poza nim leżącego.

Wodzowię polscy XV wieku znali dobrze i studiowali postępy taktyki zachodniej zarówno jak zdobycze wiedzy w zakresie fortyfikacji, sztuki oblężniczej i artylerii idąc stale z postępem czasu, nie zatracając jednak potrzebnego na szerokich wschodnich granicach rozmachu.

Królowie Władysław IV i Jan Kazimierz byli przykładami wodzów stosujących rozsądne postępy zachodu a ostatni z naszych wielkich wodzów epoki przedrozbiorowej — Sobieski, wyprzedził myślą strategiczną i taktyczną współczesnych zarówno jak i późniejszych. Niektóre jego koncepcje, jak na przykład kampania Podhajecka wprowadzają zupełnie nowoczesne pojęcia operacyjne, tym bardziej podziwu godne, że przeprowadzone bez nowoczesnych ułatwień komunikacyjnych, które dzisiejszemu dowódcy dostarczają na czas wiadomości i ułatwiają rozkazodawstwo.

Chcąc opisać nawet najkrócej poczet hetmanów XVI i XVII wieku, musiałoby się całą książkę temu poświęcić. Byli oni wszyscy dowódcami kawaleryjskimi, bo kawaleria stanowiła główną i najważniejszą broń. Byli wśród nich wodzowie o niepospolitych zdolnościach strategicznych, których imię pozostaje wiecznym w historii świata, jak Tarnowski — zwycięzca spod Obertyna i autor „Consilium rationis bellicea", Zamojski, Chodkiewicz a nade wszystko Sobieski. Byli wśród nich dowódcy kawalerii, którzy szybkością swoich pochodów zadziwiali współczesnych i potomnych jak Ostrogski, Koniecpolski i Czarniecki. Świeci wśród nich Żółkiewski jako wzór żołnierza, męża stanu i obywatela, który po szeregu zwycięstw życie swe ofiarnie położył na polu chwały.

Prócz wymienionych, których nazwiska zna na pamięć każde dziecko polskie odsłaniają karty naszych dziejów cały szereg znakomitych wodzów, którzy wszyscy życie swoje całe spędzili w obronie kultury polskiej i chrześcijaństwa.

Chcąc dać pobieżny pogląd na czyny wojenne tych dwóch wieków, zestawiłem najważniejsze bitwy wraz z porównaniem sił. Z zestawienia tego uwidacznia się już na pierwszy rzut oka niesłychany wysiłek dokonany przez wojska polskie tego okresu.

1506 — pod Kleckiem Gliński z 10.000 wojskiem litewskim zniszczył 30.000 hordę tatarską przy czym padło 20.000 Tatarów. Taktyka Glińskiego w tej kampanii dała wzór innym polskim wodzom w jaki sposób można dotychczas nieuchwytnego przeciwnika, jakimi byli Tatarzy, dosięgnąć i pobić.

1506 — pod Chocimem 4.000 wojska polskiego pobiło Wołochów.

1509 — 3. X. nad Dniestrem wojewoda krakowski Mikołaj Kamieniecki z siłami 63.000, pobił Wołochów i zmusił do hołdu.

1512 — 26. IV. Wiśniewiec. Hetmani Kamieniecki i Ostrogski w 5.000 rycerstwa polsko-litewskiego pobili 24.000 ordę tatarską, niszcząc ją doszczętnie.

1514 — pod Orszą 35.000 wojsko polsko-litewskie pod wodzą Konstantego Ostrogskiego i Jana Świerczowskiego pobiły 80.000 wojska moskiewskie Wasila III pod wodzą Czeladina. Obliczano straty Moskali na 44.000.

1519 — 2. VIII. pod Sokalem. 40.000 Tatarów zadało ciężką porażkę ks. Ostrogskiemu, który posiadał 7.000 rycerstwa.

1527 — pod Olszanicą Ostrogski zebrawszy wojska kwarciane i poczty służebne panów pobił 34.000 hordę Tatarów mszcząc się za doznaną pod Sokalem porażkę. Zginęło 24.000 Tatarów, z jasyru wyzwolono 40.000 ludności.

1531 — 22. VIII. pod Obertynem Jan Tarnowski pobił 20.000 armię wołoską wojewody Petryły, kończąc tym zwycięstwem pomyślną kampanię w Małopolsce Wschodniej.

1538 — 1. II. nad Seretem, gdy pospolite ruszenie po t. zw wojnie kokoszej rozeszło się do domów, wojska kwarciane poniosły klęskę od Wołochów.

1564 — na polach Czaśnickich nad Ułą 40.000 wojska litewsko-polskie pod wodzą Chodkiewicza i Radziwiłła rozbiły 30.000 wojska Piotra Szujskiego.

1588 — pod Byczyną Zamojski z 6.000 wojskiem pokonał arcyks. Maksymiliana o równych siłach.

1600 — nad Telezyną Zamojski pobił 50.000 wojsko Michała Wajdy, hospodara multańskiego.

1604 — 19. IX. pod Białym Kamieniem Zamojski mając 4.000 wojsko, zniszczył doszczętnie 7.000 wojska szwedzkie pod dz-twem Ericsena. Straty polskie wynosiły 200 zabitych, szwedzkie — 3.000 zabitych reszta ranni lub w bagnach potopieni.

1605 — 27. IX. pod Kircholmem Chodkiewicz w 2.400 jazdy i 1.000 piechoty pobił 14.000 wojska szwedzkie Karola IX niszcząc je doszczętnie. Około 9.000 Szwedów legło na polu walki — reszta bądź w niewoli bądź potonęli lub wymordowani przez ludność.

1606 — 28. I. nad rzeką Udygą Żółkiewski pobił murzę **Kantemira.**

1608 — 11. V. pod Bołchowem Kn. Ružyński pobił Szujskiego wprowadzając nowego Dymitra Samozwańca na tron rosyjski.

1610 — 4. VII. pod Kłuszynem Żółkiewski mając 8.000 wojsko pobił wojska moskiewskie Dymitra Szujskiego 48.000, w tym 8.000 cudzoziemców.

1612 — w sierpniu nad rz. Dzisną 30.000 horda tatarska rozbiła na głowę wojska Stefana Potockiego liczące 3.000 kawalerii.

1618 — pod Sasowym Rogiem Tomasz Zamojski pobił Baterbeja.

1620 — Klęska pod Cecorą i śmierć Żółkiewskiego.

1621 — pod Chocimem 75.000 wojska polsko-litewsko-kozackie pod wodzą Chodkiewicza a następnie Lubomirskiego zatrzymują najazd całej potęgi tureckiej, którą liczono na 160.000 wojsk tureckich i 60.000 tatarskich.

1624 — pod Martynowem 12. VI. Koniecpolski mając 5.000 wojska pobił 60.000 hordę Tatarów Kantemira.

1626 — pod Białocerkwią Stefan Chmielecki pobił w 8.000, 30.000 hordę.

1629 — pod Monasterżyskami i Bursztynem Chmielecki dwukrotnie pobił Tatarów.

1629 — 27. VI pod Trzcianną Koniecpolski mając 4.500 kawalerii pobił Gustawa Adolfa w siłach 8.000 piechoty i 5.000 jazdy.

1633 — pod Sasowym Rogiem Koniecpolski bije Tatarów i następnie mając 11.000 wojska odpiera pod Kamieńcem 55.000 wojska turecko-tatarskie.

1636 — pod Walmuzją Gustaw Adolf pobił wojska litewskie dowodzone przez Stanisława Radziwiłła (syna Krzysztofa hetmana).

1644 — pod Ochmatowem — Koniecpolski 19.000 wojskiem bije Tatarów.

1648 — 16. V. Żółte Wody. Klęska 7.000 wojska syna hetmana Potockiego od wojsk Tuhaj-Beja i Chmielnickiego.

1648 — Korsuń. Klęska 5 000 wojsk hetmana Mikołaja Potockiego, pobitego przez Chmielnickiego.

1648 — 23. IX. Piławce. 36.000 pospolitego ruszenia i 200.000 czeladzi uciekło przed Chmielnickim.

1649 — Oblężenie Zbaraża — 9.000 wojska z Jeremim Wiśniowieckim na czele odpierają oblężenie półmilionowej nawały kozacko-tatarskiej.

1649 — pod Zborowem nierozstrzygnięta bitwa Jana Kazimierza z Chmielnickim i Tuhaj-Bejem, zakończona ugodą.

1651 — Beresteczko. Jan Kazimierz w 70.000 zaciężnych i pospolitego ruszenia, pobił 200 000 hordę Chmielnickiego i Tuhaj-Beja.

1652 — pod Batohem 20.000 wojska polskiego dowodzonych przez Kalinowskiego zniszczone przez Chmielnickiego i Tatarów. W bitwie tej zginął Marek Sobieski, brat Jana.

1654 — Koło Szkiówka pod Borysowem. Janusz Radziwiłł z 8.000 wojskiem pobity przez Moskali, których armię liczono na 200.000

1655 — 22. I. pod Ochmatowem walczy zwycięsko hetman polny kor Lanckoroński z przewagą 90.000 Moskali i Chmielnickiego.

1656 — Bitwa pod Warszawą od 28—30 VII. Nierozstrzygnięta walka między Janem Kazimierzem (30.000 Polaków) a Karolem Gustawem 28.000 Szwedów, bitwa która w rezultacie decyduje o klęsce Karola Gustawa w tej kampanii.

1657 — 12. VII. bitwa pod Proskurowem, w której wojska polskie, pobiły Rakoczego wzmocnionego przez 20.000 kozaków Chmielnickiego.

1659 — pod Konotopem. Wyhowski, hetman Kozacki jako stronnik poski pobił 150.000 wojska moskiewskiego pod dz-twem Trubeckiego, przy czym miało paść 30.000 Moskali.

1660 — Lubar 13. X. Jerzy Lubomirski i Rewera Potocki z armią 20.000 zatrzymują 100.000 armię moskiewską Szeremietiewa.

1660 — 7. X. pod Słobodyszczami Lubomirski z 6.000 zatrzymuje 40.000 wojska Jurka Chmielnickiego i zwracając się następnie przeciwko Szeremietiewowi, wraz z Potockim zmuszają go do kapitulacji.

1660 — 25. VI. pod Połonką hetman litewski Paweł Sapieha wraz z Czarnieckim pobili na głowę w 15.000 wojsko moskieskie Chowańskiego.

1660 — 8. X. Uhły. Nierozstrzygnięta bitwa Sapiehy i Czarnieckiego z Dołhorukim, którego siły podawano na 45.000.

1661 — 1. XI. Kuszliki. Czarniecki po początkowych niepowodzeniach zwycięża z 22.000, 40 000 wojska Chowańskiego.

1666 — 19. XII. pod Bracławiem 40.000 horda tatarsko-kozacka niszczy 6.000 wojska polskie pod dz-twem Machnowskiego.

1667 — Podhajce. Sobieski **w kilka tysięcy żołnierzy** zatrzymuje i zmusza do rozejmu 100.000 wojska kozacko-tatarskie.

1671 — Bracław. Sobieski rozbija hordę tatarsko-kozacką i ściga do zupełnego rozproszenia.

1672 — Czetwertynówka — 50.000 horda tatarsko-kozacka zadaje klęskę 4.500 wojsk polskich.

1672 — 4. X. do 15. X. Sławna wyprawa Sobieskiego na czambuły w 6.000 kawalerii z bitwami **pod Krasnobrodem, Narolem, Horyńcem, Komarnem i Petranką.** W tych błyskawicznych uderzeniach Sobieski rozbił grasujące czambuły tatarskie przy czym zniósł co najmniej 20.000 Tatarów i wyzwolił 44.000 jasyru.

1673 — Chocim 11. XI. 30.000 wojsko polskie pobiło 30.000 armię doborową turecką Husseina Paszy, opartego na fortyfikacjach.

1675 — pod Lesienicami koło Lwowa Jan III w 6.000 wojska pobił 20.000 hordę nuradyna Safy Gireja, ratując Lwów od najazdu.

1676 — pod Żurawnem od 23. IX. do 14. X. 20.000 wojska Jana III zmuszają 200.000 potęgę turecką Szejtuna Ibrahima paszy do rozejmu.

1683 — 12. IX. — Odsiecz Wiednia.

Przegląd tych najważniejszych bitew obejmuje jedynie bitwy w otwartym polu a więc bitwy przede wszystkim kawaleryjskie biorąc pod uwagę znaczenie tej broni w owych czasach, a nie wspomina wielkich i sławnych walk o fortece, które cechowały zwłaszcza wojny Batorego z Moskwą oraz walki w Prusach Wschodnich Koniecpolskiego i Chodkiewicza.

Klęsk ponoszonych przez nas nie pomijam milczeniem, bo gdzież jest takie wojsko, które klęsk nie ponosi. Lecz gdzie jest inne takie wojsko w historii wojen, które liczy na 50 walnych bitew tylko 12 przegranych w ciągu dwóch wieków. Gdzie znajduje się tak liczny poczet wodzów, którzy przy tak nierównych siłach i w tak opłakanych warunkach finansowych zdołali podtrzymać ducha swoich oddziałów i zwyciężać.

Gdy Chodkiewicz w roku 1621 oczekiwał w obozie pod Chocimem na nadejście całej potęgi muzułmańskiej dostawał zewsząd groźne wiadomości o liczbie ogromnej sił tureckich, dochodzących jakoby do 600 000. Sędziwy wódz słuchając tych wiadomości zaśmiał się podobno tylko i ująwszy szablę wyrzekł wskazując na nią: „Ta ich policzy".

Nie były to próżne przechwałki, — a słowa te niechaj wspominają i zapamiętają ci, którym w ciężkich chwilach naszego Państwa i Narodu nasuwają się wątpliwości co do naszej przyszłości i zdolności odpornej. Wojna jest przede wszystkim próbą ducha, to też pradziadowie nasi dopóty zwyciężali, dopóki całą mocą wierzyli w słuszność swojej sprawy i w siłę swego oręża.

Dzisiejsze czasy...

Ostatni film Chaplina, jaki oglądaliśmy, nosił tytuł „Dzisiejsze czasy". Najnowszy film wielkiego artysty — to „Dyktator". Z powodu tego filmu Charlie Chaplin wygłosił w Hollywood przemówienie:

„Treść filmu oczywiście opiewa dyktatorów, a jego zadaniem jest rozśmieszyć ludzi. Obecna sytuacja polityczna ze swoim typem „władcy" jest specjalnie pociągającym tematem do komedii. Ludzie z przerostem godności i nadmiarem władzy zawsze w końcu stawali się przed miotem śmiechu".

Film ten napewno nie dotrze ani do Niemiec, ani do Włoch, ani też do ZSRR.

Coraz mniej państw, w których jeszcze wolno się śmiać: dzisiejsze czasy...

Pożar przy ul. Ponarskiej w Wilnie

Znów nieostrożne obchodzenie się z ogniem

Wczoraj umieściliśmy w „Kurjerze" artykuł, p. t. „Łuna nad Wileńszczyzną", mając na uwadze cel wychowawczy takiej redakcji komunikatów o pożarach — podkreśliliśmy tam bowiem tę okoliczność, że przyczyną tych pożarów jest lekkomyślność lub nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Dziś mamy do zanotowania nowy wypadek tego rodzaju. Tym razem jednak z terenu m. Wilna.

Wczoraj o godz. 1.20 w nocy wybuchł pożar przy ul. Ponarskiej. W płomieniach stanął dom nr 49. Zawiadomiona Straż Poż. interweniowała natychmiast, dzięki czemu ogień nie rozprzestrzenił się i zniszczył tylko część domu.

Spłonął dach i dwa mieszkania. Straty wynoszą koło 3,000 złotych. Właścicielką domu jest Elżbieta Borowska, zamieszkała obecnie w Rumunii.

Pożar powstał na korytarzu domu, koło mieszkania Anny Bańkowskiej — wskutek zaprószenia ognia przez jej 17-letniego syna, Edwarda (Zb).

Na ścigacz morski „Akademik"

Sprawozdanie ze zbiórki ulicznej, przeprowadzonej 4 marca rb. na ścigacz morski „Akademik". Udział w kweście wzięło 21 par. Ogólna suma zebrana 798 zł. 34 gr.

Przelano przekazem na konto PKO Nr. 42,000 — 789,343 zł.

Skrzydła i niziny

Chwila triumfu dyplomacji polskiej łączy się mimowoli z jakimś posągiem uskrzydlonego zwycięstwa, jakiejś Wiktorii o radosnej twarzy. Po dniach trwogi i swarów, po ostatnich chwilach natężonej woli i siły odporności narodowej, nastąpiło odprężenie. Wyrażone w Londynie zdania odnośne do Polski, wyrażone jeszcze przed przyjazdem min. Becka do Londynu, przygotowują specjalnie przyjazną atmosferę do mających się tam odbyć konferencji. Nasz Min. Spraw Zewnętrznych zjawi się tam z mandatem zaufania od całego narodu, wbrew wszelkim warcholskim intrygom, które usiłowały ostatnimi czasy poderwać jego autorytet. Przedstawiciel Polski za granicą przed całym światem może się wykazać siłą 100 mil. zł, złożonych w ciągu 4 dni na Fundusz Obrony Narodowej i na lotnictwo, przez cały naród, od najbogatszych do najbiedniejszych. I dlatego nazwać można dzień piątkowy, 31 marca, dniem triumfu Polski. W walce, którą Polska jeszcze prowadzić będzie musiała, ruszyły zastępy złotówek, nie tylko tych, broniących wielkiego przemysłu, czy kapitałów, ale oddane bez reszty oszczędności, takie np. 500 zł. nauczycielki, 20 zł. babulki, mającej 100 zł. całego majątku itp.

Oczyściła się atmosfera polityczna. Obyż za tym poszło oczyszczenie atmosfery moralnej w kraju. Bo za wiele narosło brudu i jadu, brutalstwa i nieposkromionego warcholstwa, szukającego dla własnych, niskich korzyści, żeru na mało kulturalnych warstwach społeczeństwa, któremu efektownym frazesem można wszystko wmówić; liczenie na bezkarność nie daleko zaprowadzi.

Ale wzbudzanie zaciekawienia, plotek że: kto, komu, gdzie nawymyślał? Kto, na kogo, jak, nakłamał? A może z tego procesik, a może pojedynek? A może jakie bicie po fizognomii? W tych rejonach operują niziny. Rozkoszą dla tych biednych ludzi jest złość. Dziwić się należy, że te systemy tak długo mogą im sprawiać przyjemność. Bo przecie na ogół, ludzie prawdziwie wartościowi, mający swój wyraźny program etyczny i polityczny, ani z drogi nie zboczą, ani niczym innym jak pogardliwym zignorowaniem napaści nie zareagują. Mają coś lepszego do roboty.

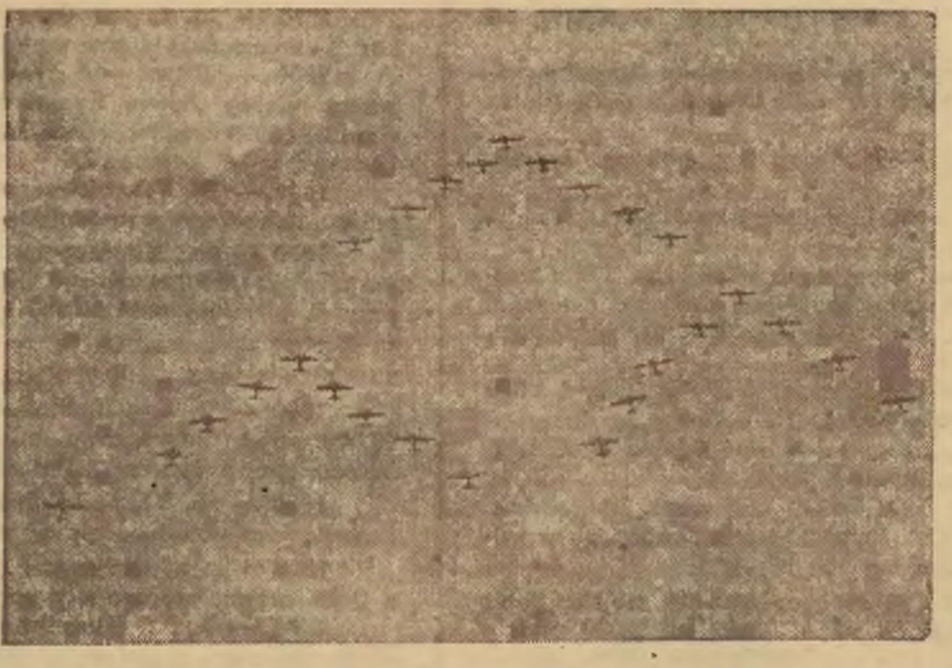
Przykładem w takim postępowaniu, jak w wielu innych okolicznościach powinien być system Marszałka Piłsudskiego. Kiedyś, nie mogąc już znieść rzucanych na Naczelnika Państwa insynuacyj, udałam się do ś. p. zacnego prez. Sumoroka, pytając, czemu to sąd na takie zatruwanie społeczeństwa nie reaguje? Powiedział mi, że taka jest wyraźna wola Marszałka, by Go „w obronę“ nie brać.

I żaden człowiek mający za sobą dorobek twórczej pracy uczciwy stosunek do ludzi i odwagę wypowiadania poglądów dla zasady a nie dla efektownego warcholstwa, nie może inaczej traktować napaści nizin nie krytycznego tłumu, prywatnych animozji, kłamstw itp. wyczynów, jak z uśmiechem litości.

Istotnie tylko litość można czuć dla ludzi żerujących na bagienkach plotek, drobnych, osobistych chciwości i zazdrości. Bardzo muszą się czuć niewygodnie w nowej atmosferze polskiej. Skończyła się „ich moda“, miętoszenia błota. Już to ludzi nie zajmuje. Zajmuje nas pożyczka, zajmuje nas nowa przyszłość Polski, zajmuje nas wysiłek narodu dla rzeczy wielkich. Syki gadów powinne być przydeptane, zduszone, jeśli mogą szkodzić ogółowi, ignorowane, jeśli chodzi o intrygi prywatne. Hasło złotego daru przeleciało jak skrzydła aeroplanu nad Polską, szum tych słonecznych skrzydeł zagłuszyć winien głosy złoczynne, których słuchać już nikt nie chce.

Wiara w siebie jest jednym z atutów zwycięstwa. Biada temu kto tę wiarę chce narodowi odzierać. Obecnie trudno by się te metody mogły udać.

Hel. Romer.



Nasza flota skrzydlata.

OBYWATELE!

W dobie ogólnego wysiłku nad ugruntowaniem potęgi Państwa, kiedy cały naród ponosi ofiary na wzmożenie jego sił obronnych — nie wolno nikomu zapominać o rzeszach bezrobotnych.

Akcja „Pomocy Zimowej“ trwa!

Nie darzymy przecież potrzebujących jałmużną! Bezrobotni, którym umożliwiamy egzystencję, to przyszli obrońcy ojczyzny, to robotnicy współtwórcy gigantycznych robót inwestycyjnych. A więc ofiary na rzecz „Pomocy Zimowej“ nie są bezwzrotne — wrócą się one społeczeństwu w postaci nowych wartości w każdej niemal dziedzinie życia zbiorowego.

Wilno składało ofiary na „Pomoc Zimową“. A jednak z kwot, przewidzianych na nasz teren, wpłynęło 131.000 zł., co stanowi zaledwie 25 proc. preliminowanej sumy.

Na pomoc wydano 273.184 zł, co pozwoliło na przetrwanie zimy 16.000 osobom.

Nie wszyscy więc wypełniliśmy obowiązek, który nałożyliśmy sami na siebie, a przecież rozpoczętą akcję musimy o własnych siłach doprowadzić do końca!

Niech każdy wypełni bez wahania swój obowiązek obywatelski!

Pamiętajmy, że składając ofiary na „Pomoc Zimową“ przyczyniamy się do potęgi Polski W Wilnie, miłym mieście Wielkiego Marszałka nie może być żadnego obywatela, któryby nie chciał Polski bogatej i potężnej.

Pamiętajmy, że spełniając swój obowiązek względem „Pomocy Zimowej“, budujemy właśnie taką Polskę!

Podpisy organizacyj:

Związek Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Rada Adwokacka, Izba Lekarska, Rada Notarialna, Związek Właśc. Nieruchomości, Związek Kupców Żydowskich, Związek Przemysłowców Żydowskich, Związek Drobnych Kupców Żydowskich.

Nożycami przez prasę

„CZAS“ O WIZYCIE POLITYKÓW U P. PREZYDENTA.

„Czas“ omawia wizytę polityków na Zamku i pisze o potrzebie zmiany stosunków wewnętrznych w Polsce.

Postawa, jaką zajęło społeczeństwo w tym okresie krytycznym, który przeżywamy, nie wymaga wielu słów dla jej określenia. Jest to postawa, która wywołała podziw i powszechne uznanie u obcych. Wewnątrz kraju konsekwencje z tej postawy płynące muszą być oczywiście inne. Nikt w Polsce nie żąda słów uznania, że w chwili krytycznej zachował się tak, a nie inaczej. Postawa, którą zajął, wydaje mu się bowiem zwykłym obowiązkiem. A za spełnianie obowiązku nikt nie żąda nagrody.

Chodzi natomiast o co innego. Konsekwencją godnej oraz świadczącej o dużym wyrobieniu i poczuciu odpowiedzialności postawy wszystkich warstw społecznych powinno być uświadomienie sobie przez czynniki rządzące, że tego społeczeństwa nie należy traktować tak, jak się traktuje małoletniego, bo ono wykazało swą dojrzałość, ani tak, jak się traktuje kogoś nieodpowiedzialnego lub wręcz podejrzanego, bo ono w sposób dostateczny dowiodło swego wyrobienia i patriotyzmu.

PROJEKT DOBRY, ALE NIESTETY SPÓŹNIONY.

„Nowy Kurjer“ poznański wysuwa projekt wymiany mniejszości polskiej na niemiecką. Niech Niemcy z Bydgoszczy jadą do Berlina, a Polacy berlińscy osiadają w Bydgoszczy.

Niechaj Polacy niemieccy wrócą do kraju i zajmą opróżnione przez reemigrantów niemieckich placówki. Niechaj wrócą do nas rychło, by w wolnej Polsce żyć jako wolni obywatele, by pracować i walczyć za kraj ojczysty! Plan powyższy nie jest fantazją. W samej Nadrenii, Berlinie i Hamburgu żyje przeszło pół miliona emigrantów polskich. A ile wśród nich emerytów, którzy chętnieby do kraju wrócili, byleby wypłatę emerytur uzgodnić drogą międzypaństwowego porozumienia! Ustaną może wreszcie te drobne tarcia, wzgl. pomniejszą się, byleby niezwłocznie przystąpić do wymiany mniejszości według zasady, łeb za łeb, dom za dom, warsztat za warsztat, posadę za posadę itd.

Pisałem o tem parę miesięcy temu w IKC. Wówczas był to już projekt spóźniony, dziś jeszcze bardziej. Do jego realizacji bowiem potrzeba wiele dobrej woli, a tej dziś braknie. Poza tym Niemcy, którym jest znacznie lepiej w Polsce niż w Niemczech nie zechcą wyjechać. Wszyscy na Polskę narzekają, ale wyjeżdżać nikt nie chce. Przeciwnie. Przybywa.

W dalszej jednak perspektywie projekt jest godzien uwagi naszego MSZ. I to nie tylko w stosunku do Niemiec.

POLSCE ZALEŻY NA POLEPSZENIU STOSUNKÓW WŁOSKO-FRANCUSKICH.

„Kurjer Poranny“ pisze o reakcji prasy zachodniej na mowę Daladier.

Reakcja opinii publicznej państw zachodnich na przemówienia Daladiera jest niejednolita. Prasa francuska podkreślając, że premier przemawiał „imieniem całej Francji“, w komentarzach redakcyjnych upatruje możliwość podjęcia bezpośrednich rozmów pomiędzy Rzymem a Paryżem. Wyczuwa się jakby oczekiwanie na propozycje ze strony włoskiej.

Prasa włoska ocenia mowę spokojnie, ubolewa, że Daladier powstrzymał się od wypowiedzenia cieplejszych akcentów, a główną uwagę zwraca na uzasadnianie poglądu Włoch o nieważności układu z r. 1935. Znamienne jest, że prasa włoska nie prowadzi już namiętnych ataków antyfrancuskich.

Reakcja prasy niemieckiej jest zastanawiająca. Berlin wystąpił mianowicie, jako gorący orędownik włoskich pretensyj i z tego punktu widzenia krytykuje mowę Daladiera.

Opinia polska winna zdawać sobie sprawę, że normalizacja stosunków pomiędzy Włochami a Francją posiada doniosłe znaczenie dla stosunków międzynarodowych w Europie. Uspokojenie w basenie Morza Śródziemnego będzie czynnikiem pozytywnym dla całej atmosfery stosunków politycznych.

Zdanie te należy rozszerzyć na stosunki hiszpańsko-francuskie. Blask potęgi łacińskiego świata towarzyszył zawsze potędze Rzplitej. Zgoda sióstr łacińskich jest dla nas zawsze zjawiskiem pomyślnym. *l.*

7)

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Kompars wziął rewolwer swego podwładnego, zdjął i położył na ziemi pelerynę, w której fałdy mógł się zaplątać i zeszedł po krętych wąskich schodach. Stopnie kamienne tworzyły pewną i cichą podporę. Zachęcony oficer zeszedł pośpiesznie do pierwszej piwnicy, gdzie nie spodziewał się, że coś się mogło dziać była zupełnie pusta.

Lampa naftowa, zaczepiona o poręcz schodów rzucała mętny, drgający blask w kąt, gdzie widniało, oparte o mur, skrzydło drzwi zapadowych.

W chwili, gdy należało przejść te kilka metrów względnie oświetlonej przestrzeni, po raz pierwszy odczuł Kompars gwałtowny lęk, jakby uderzenie w pierś. Serce mu zadygotało. Dwa przeczucia błyskawiczne opanowały mu myśl: szedł naiwnie po tropie umyślnie naznaczonym, i ktoś na niego patrzał. Znał to dziwne, niepokojące uczucie w karku. Przeszył go dreszcz.

Odważnie, brutalnie, zdusił te wyśli. Natężył mięśnie, wyprostował się, chwycił rękojeść rewolweru, wziął rozmach i przeszedł szybko.

Po pierwszych krokach na drugich schodach ogarnął go zapał i podniósł znowu instynkt łowiecki. U stóp jego, na dnie podziemia, które na próżno przeszukiwał przed dwoma tygodniami, ział wąski otwór oświetlony od spodu żółtawym światłem. Dochodził przezeń szmer ożywionej rozmowy. Kompars przekroczył jeszcze ze dwadzieścia stopni. Muśnięcie w plecy upewniło go, że Konrad idzie za nim. Odzyskawszy ponownie nad sobą, oficer zastanowił się szybko. Zaskoczyć i rozbroić szpiegów wydawało się prawie wykonalne. Ale, jeśli ich było wielu, kazać im wstępować jednemu za drugim po schodach tak wąskich było niemożliwością. Każdy z tych ludzi, odważnych i zdecydowanych, nie mając już nic do stracenia, byłby gotów poświęcić się za wszytkich. Wystarczyło, aby jeden z nich rzucił się na uzbrojonego Niemca, wywiązała by się bójka, której wynik byłby conajmniej wątpliwy. Gestem, natychmiast zrozumianym Kompars posłał Konrada po pomoc, a sam schował się w zagłębieniu, które ciągnęło go nieodparcie.

Posuwał się tak wolno i ostrożnie, że gdy noga jego nie znalazłszy oparcia zawisła w próżni, nie stracił równowagi. Zrozumiał wtedy podwójną ostrożność, która nakazała Francuzom utrzymać w tajemnicy istnienie trzeciego piętra w piwnicy. Wejście było urządzone pod trzema ostatnimi stopniami schodów, wysuwanymi jak szuflady. Tego dnia były wsunięte. Ale trzeba było oprócz tego pogrzebać w ziemi, by odnaleźć czop z piaskowa, zaopatrzony w chwyt, podobny do tych, jakie zatykają otwory ścieków na poziomie ulicznych trotuarów, a który teraz oparty był o ścianę, obok łopaty i motyki. Oficer przypomniał sobie, że w czasie rewizji 17 czerwca przesuwał kilkakrotnie swą lampkę elektryczną między podstawą schodów a podłogą podziemia i za każdym razem widział tylko gładko ubitą ziemię. Ponieważ niepodobna było zejść niżej, nie zauważył, czy była twarda i spoista. Na myśl mu nie przyszło wtedy, aby spróbować przestawić schody ani też, tym bardziej zbadać, czy mocno tkwią. Zresztą, wiedząc z objaśnień starego kronikarza, że głębokość wynosi tylko 15 matrów, polecił wiercić otwory tylko w bocznych ścianach. Odłożywszy na później wyjaśnienie tej tajemnicy, przełożył nogę przez poręcz, zsunął się wolno na sam dół schodów, potem położył się na brzuchu, na brzegu otworu i spojrzał.

Dojrzał z początku tylko pierwsze szczeble stojącej pionowo drabiny, potem pusty kąt lochu, głębokiego mniej więcej na trzy lub cztery metry, oświetlonego jaskrawym i rażącym światłem lamp acetylenowych. Gwar rozmowy zmilkł i teraz przemawiał tylko jeden człowiek, po francusku, rozkazującym tonem. Kompars obszedł otwór, czołgając się. Nagle, omal nie krzyknął z radości.

Wzniósł rewolwer. O dziesięć metrów przed nim znajdowała się grupa jego bezbronnych wrogów. Teraz szło o trochę cierpliwości.

* * *

— Streszczając się — mówił Heim — przyznam, że obawy moje może przedwczesne, ale zdaje mi się, że nadeszła chwila, w której liczyć się trzeba z tym, że mnie zabraknie.

Stał w mundurze oficera niemieckiego otoczony uważnymi słuchaczami. Byli to: ksiądz Gaillard — zamyślony, pani Lecoeur — strapiona i trzej ludzie w sile wieku, o wyglądzie energicznym i zdecydowanym. Kompars nie widział ich nigdy. Jeden z nich miał w postawie coś, co znamionowało wojskowego.

— Widzicie, przyjaciele, trzeba jednak mieć na uwadze to, że ten lotnik był szpiegiem Komparsa. Znaczyłoby to, że podejrzenia, które podporucznik żywi do mnie, zmieniły się w pewność. Dni moje są policzone. Proszę kapitana Laurent, aby jak najprędzej posłał przez gołębia pocztowego zapytanie, czy sierżant Poulet egzystował istotnie i — w razie odpowiedzi twierdzącej — zażądał jego fotografii.

(D. c. n.).

Wszyscy składają na FON
i subskrybują pożyczkę lotniczą

Subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciw lotniczej następujące firmy i osoby:

Towarzystwo Akcyjne „Olejarnia Kurlandzka" zadeklarowało na P. O. P. 20.000 zł., poszczególni członkowie zarządu na POP — 10.000 zł.

Personel Państwowej Szkoły Technicznej im. J. Piłsudskiego subskr. na POP 10.000 zł.

Firma „Ceramika" na POP 3.000 zł.

Sp. Akc „Papier" 3.000 zł.

Dyrektor Sp. Akc. „Papier" — Żukowski Antoni 2.000 zł.

Wincenty Kirkiło-Stacewicz 1000 zł.

Sędziowstwo Julian i Melania Bohdziewiczowie 1000 zł.

Czajczyńska Marie 200 zł.

Maria i Kazimierz Błażejewiczowie — 1000 zł

Stefan Michniewicz 1000 zł.

Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Ralopol" 3000 zł.

„Centrolen" 1000 zł.

Anna Klassowa 100 zł.

Inspektor Ochrony Skarbowej Abczyński 100 zł

Firma B-cia Jabłkowscy 5.000 zł.

Dyrekcja i pracownicy f-my B-cia Jabłkowscy 4.460 zł.

Januszewski Jerzy 300 zł.

Dr Mancewicz Eugeniusz Ignacy 400 zł.

Węcławowiczowa Zofia 1000 zł.

Irena i Zofia Węcławowicz 1000 zł.

Młodzianowski Witold 400 zł.

Młodzianowska Janina 300 zł.

Młodzianowska Hanka 300 zł.

Dr Borysewicz Tomasz 500 zł.

Dr Jabłonowski Władysław 2,000 zł

Dom Handlowy Banel 300 zł.

Zygmunt Wołłejka, właściciel autobusów na linii Wilno — Mejszagoła 500 zł.

Firma Samuel Fin 1500 zł.

Helena Hejmowska 500 zł.

Firma węglowa M. Deull, spadkobiercy 2,000 zł

Pracownicy tej firmy 700 zł.

* * *

Na ręce Pana Wojewody Wileńskiego Ludwika Bociańskiego złożono na Fundusz Obrony Narodowej następujące ofiary:

Stanisław Wołczek 100 rubli w złocie.

Rena Korewianka 2 zł.

Czesław Górny, osadnik wojskowy — jedna obrączka i 1 złoty pierścionek.

Wydawnictwo „Ogniwo", Biernikier G. Teatralna 11 — 500 zł.

Fortunat Witkowski — 55 rubli w złocie.

Helena Kamilla Mancewiczowa 100 rubli w złocie i złoty zegarek.

Ks. Józef Bałaj (Zalesie Dziśnieńskie) — 25 zł.

Urzędnicy Ochrony Skarbowej w Wilnie — 5336 zł.

Maria Pożaryska 100 zł.

Zrzeszenie właścicieli Zakładów Restauracyjnych na Woj. Wileńskie 1000 zł

Janina Bochwicowa i pracownicy mająt ku Kwietniew 123 zł.

Restauracja „Nowa Gospoda" pracodawcy i pracownicy 153 zł.

„Komunikacja Autobusowa" — Zygmunt Wiesztowt 1000 zł.

Ks. Stanisław Woronowicz 100 zł.

Maria Jurkiewiczowa 6 proc Pożyczka Nar na 50 zł jedna obligacja.

Komisja Szacunkowa i pracownicy Wileńskiego Banku Ziemskiego 4.500 zł. i 6 proc. Obligacja Pożycki Nar. na 100 zł.

Bank Ziemski w Wilnie 3000 zł

Kazimierz Błażejewicz 40 dolarów i 10 rubli w złocie.

Zw. Leśników Rzeczypospolitej, Oddział Wileński 1000 zł.

Chodźja Machamed Gajan Wajsow 500 zł.

Antoni Zawadzki, bezrobotny w Wilnie wpłacił 5 zł. zdołączeniem listu treści następującej: „Kochany Obrońco Naszej Polskiej Ziemi, Panie Marszałku, z nadchodzącymi Świętami Wielkiej Nocy postanowiłem zaoszczędzone 5 zł wydać na święcone. Lepiej Lepiej pomóc tymi 5 zł Tobie, Panie Marszałku, które będą posiłkiem święconym dla Naszej Ojczyzny Rzeczypospolitej Polskiej".

* * *

Dyrekcja i pracownicy Zjednoczonego Towarzystwa Ubezpieczeń „Generali Port Polonia", Oddział w Wilnie postanowili wpłacić na Fundusz Obrony Narodowej na razie 2 procent od pensji miesięcznej.

Wileński Okr. Związek Bokserski wpłacił na FON zł. 100 zł.

Władysław Wiśniewski, mistrz kominiarski zł. 50.

Firma Braci Jabłkowskich na FON — zł. 200

Dyrekcja i pracownicy f-my Bracia Jabłkowscy 882 zł. 20 gr. na FON.

Jan Zawisza na FON zł. 500

Tadeusz Szeligowski 25 zł.

Stanisława Szeligowska 25 zł.

* * *

Rada kościelna parafii ewangelicko reformowanej w Wilnie uchwaliła ze swoich funduszów 50 rubli w złocie na FON oraz przeznaczyć 100 zł. na Pożyczkę Obrony Przeciw lotniczej.

* * *

Z Grodzieńszczyzny i Grodna w dalszym ciągu napływają ofiary na FON i zgłoszenia na subskrypcję pożyczki Obrony Przeciw lotniczej:

Rada Miejska m. Grodna na specjalnym posiedzeniu uchwaliła z funduszów budżetowych 10 tys. zł. na FON oraz 15 tys. zł. na subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Pracownicy instytucyj miejskich w Grodnie zadeklarowali na subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej 35 tys. zł. oraz 5600 zł. na FON

Rada miejska m. Druskienik przeznaczyła na FON 3000 zł.

Rada gminna w Indurze przeznaczyła na FON 1500 zł.

Nowozałożone koło Związku Zaścianków Polskich w Maciejowiczach powiatu grodzieńskiego wśród swych członków zebrało doraźnie 30 zł. 70 gr., przeznaczając na FON.

Na ręce pana starosty powiatowego w Grodnie wpłynęła ofiara na FON zł. 100, które złożył weteran powstań narodowych 1863 r. p. Władysław Kolendo, m-c Grodna

Kpt. w st. spocz. Marian Wiśniewski, m-c Grodna przekazał na ręce Pana Marszałka Śmigłego-Rydza swoją jednomiesięczną emeryturę w kwocie 315 zł. na FON.

Na nadzwyczajnym zebraniu zblokowanych organizacyj kobiet w Grodnie uchwalono jednogłośnie subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w sumie zł. 500.

Urzędnicy starostwa powiatowego w Grodnie zadeklarowali na subskrypcję Pożyczki Przeciwlotniczej 100 proc. jednomiesięcznych swych poborów, a ponadto na FON zadeklarowano wpłacić zł. 1000 zł.

* * *

Urzędnicy Pocztowej Kasy Oszczędności — Oddział w Wilnie złożyli doraźnie na FON kwotę zł. 575 (pięćset siedemdziesiąt pięć złotych).

* * *

S-ka Autobusowa Wilno — Niemenczyn wł. Jan Kałabin i Aleksander Kapucki na posiedzeniu w dniu 31 marca 1939 r. postanowiła: 1) wyasygnować na FON zł. 300, 2) zakupić pożyczkę lotniczą na zł 700.

* * *

Pocztowa Kasa Oszczędności w Wilnie przyjmuje subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i załatwia bezpłatnie wszystkie czynności związane ze zgłoszeniami i wpłatami subskrybentów.

* * *

Do Powiatowego Komitetu Zbiórki na FON w Słonimie wpłynęły następujące ofiary: adwokat Olszewski — 100 zł, adwokat Głębski — 100 zł, obrońca Iokowicz — 300 zł, gmina Darewno — 1,000 zł.

* * *

Ksawery Juszkiewicz wpłacił na FON kwotę zł 200.

* * *

Związek Pracowników Miejskich w Słonimie uchwalił złożyć na FON — zł 1,000

* * *

Ofiary na dozbrojenie armii z terenu powiatu postawskiego płyną w dalszym ciągu.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zebrał wśród swoich członkiń — zł 377.

Firma drzewna w Duniłowiczach Gurwicz i S-ka przekazała na FON — zł 100.

Członkowie i sympatycy Związku Strzeleckiego we wsi Michnicze, gm. hruzdowskiej zebrali — zł 32,65 na FON.

Wydział Powiatowy w Postawach na posiedzeniu w dn. 30 bm. uchwalił przeznaczyć zł 1,000 na zakupienie obligacyj Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

* * *

Pracownicy Wydziału Powiatowego w Głębokiem opodatkowali się na FON w wysokości około 1,000 zł.

Związek Pracowników Samorządowych pow. dziśnieńskiego przeznaczoną w budżecie swoim kwotę zł 250 na koszty wysłania delegatów na doroczny walny zjazd przekazał na FON.

Kasa Wzajemnej Pomocy funkcjonariuszy okręgu Lasów Państwowych w Wilnie przekazała na FON czysty zysk z operacyj kasy za r. 1938 sumę zł 1.823,68.

Urzędnicy Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Wilnie złożyli na FON 536 zł.

Pracownicy Zakładu Farmakognozji i Hodowli Roślin Lekarskich USB w Wilnie przekazali na FON — zł 110

Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Wileńskiego opodatkowali się jednorazowo na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 4 proc. uposażenia brutto, co wyniesie przeszło 5 tysięcy złotych.

Pracownicy Państwowego Banku Polskiego oddziału w Wilnie zebrali doraźnie na FON — zł 425.

* * *

Społeczeństwo nowogródzkie na ręce starosty w Nowogródku wpłaciło: M. Troniewski — zł 300, Aleksander Żdan — 200 zł, Związek Inwalidów Wojennych — 100 zł, prezes Związku Inwalidów Wojennych — 10 rubli w złocie oraz 2 złote obrączki.

* * *

Wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski otrzymał następującą depeszę: „Duchowieństwo Korelickiego Dziekanatu prawosławnego po odbyciu spowiedzi wielkopostnej w Nowogródku, składa hołd gospodarzowi ziemi nowogródzkiej ,przyrzekając współpracę sumienną z państwem w kierunku wyrównania wiekowych zaniedbań kościoła prawosławnego na terenie ziemi nowogródzkiej. W zrozumieniu palących potrzeb państwa duchowieństwo postanowiło na rzecz dozbrojenia lotnictwa Rzeczypospolitej subskrybować pożyczkę lotniczą w kwocie 630 zł.

* * *

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 29 marca rb. pracownicy miejscy Baranowicz postanowili jednogłośnie ofiarować na subskrypcję Narodowej Pożyczki Lotniczej całe jednomiesieczne pobory, co wynosi około 9 tysięcy złotych.

* * *

Członkowie Polskiego Banku Właścicieli Nieruchomości m. Wilna uchwalili zrzec się dywidendy za r. 1938 i przekazać przypadającą kwotę zł 500 na FON.

Stowarzyszeni pracownicy fiz. administracji wojska. Koła kult.-ośw. w garnizonie Wilno wpłacili 300 zł na FON, deklarując jednocześnie zakupienie POP.

Członkowie komisji egz. dla zawodu fotograficznego przy Izbie Rzem. w Wilnie zadeklarowali całoroczny swój dochód z egzaminów na FON.

Pracownicy spółki akcyjnej „Papier" wpłacili zł 351.50 na FON.

Michał Andrzejkowicz ofiarował na FON zł 100.



Reprodukcja plakatu propagandowego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, wydanego przez OZN.

Firma J. Prużan w Wilnie i personel tej firmy subskrybowali POP w kwocie zł 500, jednocześnie ofiarowując obligacje tej pożyczki na FON.

Rada pedag. publ. szkoły powsz. im. ks. Karola Lubiańca w Wilnie zadeklarowała subskrypcję pożyczki POP na sumę 1.000 zł, zrzekając się obligacyj na rzecz państwa. Prócz tego rada pedag. tejże szkoły złożyła na zakup sprzętu woj. zł 46, a dziatwa zł 40.

Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan w Wilnie subskrybuje zł 1000, a pracownicy stowarzyszenia zł 200.

T-wo „Agrumkol" w Wilnie subskrybowało POP — zł 1,500.

Mieczysław Engel subskrybował POP — zł 1,000.

Przedsiębiorstwo budowlane Czesław Mroczkowski i S-ka w Grodnie subskrybowali POP — zł 12,000.

Pracownicy Izby Przem.-Handl. w Wilnie subskrybują POP w wysokości zł 6,660

Hurtownia i ajentura pism W. Pawłowskiego w Wilnie na POP — zł 600.

Inż. Kaz. Domański w Wilnie na POP — zł 200.

Dawid Rotnicki w Wilnie na POP — zł 500.

Roza Smulgowska w Wilnie na POP — zł 100.

„Pacyfik" wileński dom handl.-przem Franc. Girtler i S-ka — Wilno na POP — zł 1,000.

Roman Płóciennik w Wilnie — zł 400.

F-ma „Uniwersal" L. Fajnsznejder w Wilnie — zł 500.

Kazimierz Borowski w Wilnie — zł 1,000

Dr Antoni Waszkiewicz w Wilnie — zł 500.

Mec. Kaz. Petrusewicz w Wilnie — zł 2,000.

Dr Maria Petrusewiczowa w Wilnie — zł 500.

Adam Wolański w Wilnie — zł 600.

Jan Mołochowiec w Wilnie — zł 100.

Olszewscy Jan i Natalia — 2 Slubne obrączki.

Unichowska Amelja — 3 złote obrączki.

Amelia Choromańska — 2 złote obrączki.

Dozorcy domów państwowych — 22.50 zł.

Kowalewiczowa Aleksandra — obrączka, pierścionek i broszka złote (15 gram złota) oraz 7 monet srebrnych różnych.

Grabowska M. — 1 złota obrączka i srebrna papierośnica.

Michał Borowski, emerytowany admirał — ordery rosyjskie złote: św. Włodzimierza — 3, św. Stanisława — 1 i św. Anny — 1.

* * *

Policyjny Klub Sportowy w Wilnie subskrybuje pożyczkę lotniczą w wysokości 2,000 (dwa tysiący) złotych a na FON przeznacza 500 zł — wzywając do subskrypcji i składek inne kluby sportowe.

* * *

Policjanci — kawalerowie, należący do rezerwy PP m. Wilna, przeznaczyli na FON — 100 zł — zamiast urządzenia tradycyjnego „święconego".

* * *

Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie łącznie z Komisją Unarodowienia Handlu, wzywa kupców i przemysłowców chrześcijan jak członków Stowarzyszenia tak nie należących do organizacji, by niezależnie od innych — na ten cel świadczeń, zrzekło się na rzecz FON należnych firmom zwrotów za świadectwa przemysłowe na rok 1939 z tytułu zasadniczego podatku przemysłowego.

Formalności zrzeczenia się załatwia Biuro St-nia, Bakszta 11.

Zarząd Stow. Kup. i Przem. Chrześc. w Wilnie.

* * *

Normy ustalone dla członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie przy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej:

II kategoria handlowa zł 500, 1/2II kat. handl. zł 300, III kat. handl. zł 100, IV kat. handl. zł 40, 1/2IV kat. handl. zł 20, V kat. przemysłowa zł 500, VI kat. przem. zł 200, VII kat. przem. zł 100, VIII kat. przem. zł 40.

Normy subksrypcji nie mogą stanowić mniej niż 5 proc. rocznego dochodu przedsiębiorstw, osiągniętych w ubiegłym roku.

* * *

Oficerowie, podoficerowie, junacy batalionu wileńskiego subskrybowali Pożyczkę Przeciwlotniczą na sumę 500 zł.

* * *

Na FON przekazali urzędnicy skarbowi w Nieświeżu kwotę zł 500.

* * *

Inkasenci Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Wilnie przekazali na FON zł 70.

* * *

Pracownicy pocztowi okręgu wileńskiego przekazali na FON sumę 1,500 zł. Ponadto obciążyli pobory służbowe na okres dwóch lat, co w sumie daje na FON 24.000 zł.

* * *

Dr Bernard Sawicki w Lidzie wpłacił do oddziału naszego pisma w Lidzie na FON 81 zł 75 gr.

* * *

Młodzież Liceum Państwowego w Łucku — 100 zł na lotnictwo.

* * *

Żydowskie szkoły zawodowe „Ort" w Krzemieńcu — 100 zł na FON.

* * *

Właściciele sklepów wódczanych w Łucku — 250 zł na FON.

* * *

Metropolita wileński arcybiskup Jałbrzykowski w imieniu Kurii Metropolitalnej w Wilnie — 3.000 zł na FON.

* * *

W nawiązaniu do ogłoszenia w jednym z ostatnich numerów „Kurjera Wileńskiego" IV Państwowe Liceum i Gimn. im. E. Orzeszkowej w Wilnie w załączeniu przesyła 926 zł (dziewięćset dwadzieścia sześć) zł i przekazuje na FON tyt. dobrowolnego podatku z poborów kwietniowych personelu tut. zakładu.

* * *

Niezależnie od udziału w zadeklarowanej przez Związek subskrybcji na 100.000 zł, plenarne zebranie Izby Przem.-Handl. w Wilnie uchwaliło indywidualną subskrypcję 10.000 złotych.

* * *

Organ prywatnego drzewnictwa polskiego, „Przegląd Drzewny", w Wilnie wystąpił na łamach pisma z inicjatywą przekazania na Fundusz Obrony Narodowej i Obrony Powietrznej państwa kwoty zł 2 miliony, zebranych od eksporterów przez organizacje drzewne prywatnego drzewnictwa na tzw. „Fundusz Inwestycyjny".

* * *

Sołtysi gminy ilskiej w pow. wilejskim postanowili wpłacić na POP 50 proc. swoich miesięcznych poborów.

* * *

Rada Miejska m. Baranowicz uchwaliła jednogłośnie przekazać na FON zł 5.000.

Na konferencji leśno-gospodarczej w Baranowiczach zebrano doraźnie 300 zł na FON.

Policyjny klub sportowy w Baranowiczach zadeklarował 300 zł na POP.

* * *

Mieszkaniec Wilna Samuel Moszek Ainfeld przesłał do Pana Marszałka Śmigłego Rydza jako dar na FON swoją książeczkę premiową PKO Nr 385.974-P — osiemnastomiesieczną po zł 8, co w sumie wyniesie zł 144

Jednocześnie p. Ainfeld zobowiązał się przez całe swoje życie przekazywać na FON 100 zł rocznie

* * *

Policja województwa wileńskiego, za pośrednictwem swoich organizacyj, a mianowicie: Policyjnego Klubu Sportowego i Kasy Samopomocy, niezależnie od ogólnej akcji subskrypcyjnej na dozbrojenia, którą przeprowadzi według norm podanych przez Komendę Główną PP — zadeklarowała 6.000 zł na powyższy cel, z czego na FON 2,000, resztę zaś na rozbudowę lotnictwa.

Ponadto napływają zgłoszenia indywidualne policjantów na powyższe cele.

* * *

Wacław Andrukowicz w Wilnie — zł 100

Hieronim Giecewicz w Wilnie na POP — zł 100.

Stan. Kaźmierski w Wilnie na POP — zł 250

Michał Ladowski w Wilnie na POP — zł 250.

KRONIKA

KWIECIEŃ 2 Niedziela

Dziś: Franciszka à Paulo
Jutro: Ryszarda i Haralda

Wschód słońca — g. 4 m. 53
Zachód słońca — g. 5 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 1.IV. 1939 r.

Ciśnienie 766
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 1
Temperatura najniższa — 6
Opad 0,5
Wiatr: półn. porywisty
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, przelotny śnieg.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 2 bm.:

Chmurno z rozpogodzeniami. Miejscami przelotny śnieg. Słaby wiatr z północnego-wschodu. Lekki mróz na wschodzie i w górach, a na pozostałym obszarze po nocnych przymrozkach, temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1627. Koniecpolski wypędza Szwedów z Pucka.
1817. Kościuszko znosi pańszczyznę w swoim majątku Siakuowicach.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

AKADEMICKA

— „Święcone dla Akademików. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. podaje do wiadomości z Kol. Kol., życzących wziąć udział w Święconym, urządzanym przez Bratnią Pomoc winni zapisać się w Sekretariacie Stowarzyszenia 4 kwietnia r. b. w godz. 19 — 21,"

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ

— *Nadzwyczajne Walne Zebranie Członkiń Rodziny Wojskowej.* Zarząd Koła Rodzina Wojskowa zawiadamia, że 3 kwietnia o godz. 17 w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członkiń.

Obecność każdej członkini obowiązkowa.

— **Oddział Wileński Zw. Techników** Rzeczypospolitej Polskiej, podaje do wiadomości, iż 2.IV. 39 r. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w lokalu własnym przy ul. W. Pohulanka Nr 19 m. 12a, o godzinie 12

RÓŻNE

— Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze Z. P. O. K. zawiadamia, że w poniedziałek dnia 3 kwietnia o godz. 17-ej w lokalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2/17 odbędzie się pokaz: „Mazurki świąteczne".

Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł, dla członkini Z.P.O.K.— 75 gr.

— **Związek Pań Domu** organizuje w Domu Związku Pracowników Miejskich, Kościuszki 14 b dn. 2-go kwietnia o godz. 17-ej POKAZ MÓD pod nazwą „DZIEŃ PANI". Demonstrowane będą suknie przedpołudniowe, kostiumy, płaszcze, suknie popołudniowe, odpowiednie uczesania, obuwie i kapelusze. Zapowiadania łaskawie podjęły się znane Panie Artystki Teatru Miejskiego na Pohulance p.p. Buyno Halina i Korwin Lidia.

Wstęp 1 zł dla członkiń Z. P. D. 1 zł 50 gr dla gości.

NOWOGRODZKA

— **Kupiectwo i rzemiosło chrześcijańskie w Nowogródku na obronę kraju.** W sali konferencyjnej starostwa nowogródzkiego odbyło się posiedzenie kupców i rzemieślników, zwołane przez Cech Ogólny Rzemiosła Chrześcijańskiego, oraz Stowarzyszenie Kupców Polskich.

Omówiono szczegółowo sprawę Pożyczki i bonów Obrony Przeciwlotniczej, oraz ustalono normy, po których kupcy i rzemieślnicy z Nowogródka winni subskrybować Pożyczkę i Bony. Wynik przyjętych z miejsca zgłoszeń — obejmuje około 4,000 zł.

Charakterystycznym jest fakt, że dwie osoby oddały małżeńskie obrączki (4 sztuki) na Fundusz Obrony Narodowej.

— KURS DLA PRZODOWNIKÓW PRACY SPOŁECZNEJ. 30 bm. w lokalu Publ. Szkoły Powszechnej Nr 1 w Nowogródku, odbyło się uroczyste zakończenie 10 dniowego kursu dla przodowników pracy społecznej na wsi, w którym brało udział około 50 uczestników.

Na uroczystość złożyły się: przemówienia, deklamacje i inscenizacje. (Oda do Młodości, Szlakiem czynu legionowego, Misteria pracy i inne) wykonane przez uczestników kursu. Uroczystość zakończona została odśpiewaniem hymnu państwowego.

— KURATOR „OGNISKA". 30 bm. wojewoda nowogródzki mianował kuratorem stow. kult. oswiatowego „Ognisko" w Nowogródku p. Stefana Radolińskiego.

Nominacja kuratora w tym stowarzyszeniu nastąpiła na zasadzie art. 30 ustawy o stowarzyszeniach, zgodnie z prośbą zarządu ogniska, który w dniu 11 marca zwrócił się do wojewody jako władzy rejestracyjnej o mianowanie kuratora.

LIDZKA

— **Lidzki Oddział P. T. K. przy pracy.** Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Lidzie, to placówka wykazująca wielką żywotność. Jak wynika ze złożonego sprawozdania, głównym zadaniem oddziału w roku sprawozdawczym było subsydiowanie miesięcznika „Ziemia Lidzka", redagowanego przez Wł. Abramowicza, liczącego już czwarty rok istnienia, oraz szerzenie wiedzy krajoznawczej w powiatach: lidzkim, szczuczyńskim i wołożyńskim.

Ponadto w końcu roku sprawozdawczego, powstały przy oddziale zaczątki zbiorów muzealnych. Są więc pamiątki po znakomitym archeologu Wandalinie Szukiewiczu, dokumenty i fotografie dotyczące powstania styczniow. oraz samoobrony ziemi lidzkiej, bogaty dział czasopiśmiennictwa z terenu całego woj. nowogródzkiego, rzeźby, wykopana w gminie iwiejskiej noga kamienna, znalezione w czasie kopania studni części kła mamuta. Do tego należy jeszcze dodać protokuły obywatelskiego komitetu gm. wasiliskiej w czasie okupacji niemieckiej, szereg sprawozdań instytucyj samorządowych, szkic dziejów samoobrony lidzkiej na pisany przez kpt. Szukiewicza Wacława oraz inne dokumenty. W końcu zaznaczyć należy że obecny lokal oddziału zawdzięcza się bardzo życzliwemu ustosunkowaniu się do celów i poczynań oddziału P. T. K. burmistrza Lidy, p. Józefa Zadurskiego.

Elektrit na pożyczkę obrony przeciwlotniczej

Dyrekcja T-wa „Elektrit" subskrybowała na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w dniu 1 kwietnia w Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym sumę 50 tysięcy złotych.

WILEJSKA

— **Kary administracyjne.** Starosta powiatowy w Wilejce ukarał: Normana Mowszę w Wilejce (ul. 11 Listopada 5) — 250 zł grzywny w razie nieściągalności z zamianą na 40 dni aresztu, za masowy, potajemny ubój sposobem rytualnym. Pękalę Wacława z Wilejki (ul. Piłsudskiego 24) — 100 zł z zamianą na 14 dni aresztu, za potajemny ubój świń. Wymieniony za takie samo przestępstwo poprzednio był ukarany grzywną — 25 zł. Gordzieja Jana — 100 zł albo 25 dni. Gordzieja Mikołaja — 35 zł albo 10 dni oraz Gordzieja Aleksego — 40 zł albo 10 dni — za wyrąb drzew bez pozwolenia władz ochrony lasów. Kudroma Jakuba — 30 dni bezwzględnego aresztu, za kradzież leśną.

POLESKA

— **Bank spółdzielczy duchowieństwa prawosławnego.** Duchowieństwo prawosławne diecezji Poleskiej przystąpiło do zorganizowania ośrodka kredytowego na zasadach spółdzielczości, który by mógł zaspokoić potrzeby finansowe członków.

J. E. ks. arcybiskup Aleksander zatwierdził opracowany przez ks. S. Gołubowskiego statut spółdzielni, która będzie nosiła nazwę: Bank spółdzielczy duchowieństwa prawosławnego diecezji poleskiej. Sp. z ogr. odp.

Przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym

Starosta Grodzki Wileński przedłużył godziny handlu w okresie przedświątecznym. Wszystkie sklepy mogą być otwarte w Wielkim Tygodniu do godz. 21, zaś w Niedzielę Palmową od godz. 13 do godz. 18, a w Wielką Sobotę do godz. 18.

Z teki policyjnej

Na święta

Widarska Anastazja (Śniegowa 34) zameldowała organom P.P., że z korytarza domu nr 66. przy ul. Zawalnej w Wilnie skradziono na jej szkodę 3 kury — wart. 12 złotych.

Dzieci potrzebują opieki

3-letnia Halinka Prószyńska (Nowogródzka 127.) wylała sobie na twarz gorącą leguminę. Do dzieweczynki wezwano Pogotowie Rat., które ją opatrzyło.

Nieostrożny rowerzysta

Wacław Wisznis, m-c wsi Nowosiołki, jadąc rowerem ulicą Kalwaryjską koło cegielni Trynopolskiej, spadł na bruk i doznał dość poważnych obrażeń głowy.

Pogotowie Rat. przywiozło go do szpitala św. Jakuba.

Kradzież „mufki"

Przedwczoraj dokonano kradzieży mufy od młocarni, w magazynie narzędzi rolniczych pod f. Nagrodzki przy ul. Zawalnej w Wilnie.

Policja sprawców ujęła.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 2 kwietnia 1939 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Transm. do Baranowicz 9.00 Śpiewa chór ludowy „Kaskada" pod dyr. E. Lutkiewicza. Transm. do Baranowicz. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 11.00 Muzyka z płyt. 11.45 Przegląd czasopism. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. K. Hardulaka. 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Co się dzieje w Wilnie — felieton M. Limanowskiego 13.15 „Czary wiosny" muzyka obiadowa. 14.40 W świecie przyrody: „Księżyc i planety" pog. dr. W. Iwanowskiej. Transm. do Baranowicz 14.50 Rok w pieśni ludowej: Pieśni wiosenne aud. w opr. G. Cytawicza z udz. Chóru „Harmonia". Transm. do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Początki wojny gazowej" pog. B. Zwolskiego. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Konferencja wielkopostna wygł. ks. prof. Michał Klepacz. 16.45 Liryczne nastroje — koncert. 17.15 Żywy Bóg (cz. I „Hosanna") — słuchowisko. 18.00 Koncert polskiej muzyki religijnej. 18.50 Chwila Biura Studiów. 19,00 Budujmy silne lotnictwo 19.30 „Wierzba bije nie zabije" — wieczór świetlicowy w wyk Zespołu „Kaskada". 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka lekka. 22.10 „Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą" (w 90 rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego). 23.00 Komunikat sportowy. 23.02 Ostatnie wiadomości i komunikaty

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Zazdrość i medycyna" — na przedstawieniu popołudniowym!** Dziś o godz. 16 na przedstawieniu popołudniowym ukaże się niezwykle ciekawa sztuka M. Choromańskiego **„Zazdrość i medycyna"**

— **„Bogoburcy" — na przedstawieniu wieczornym!** Dziś o godz 20 Teatr Miejski na Pohulanc egra sztukę w 3 aktach (4 odsłonach) Jerzego Ostrowskiego pt. **„Bogoburcy"** w reżyserii dyr. Kielanowskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Dziś popołudniówka.** Dziś o godz. 4.15 ukaże się klasyczna operetka Lincke **„Lyzistrata".**

— **„Gejsza".** Dziś o godz. 8.15 ujrzymy świetną egzotyczną operetkę Janesa **„Gejsza",**

— **Koncert religijny.** 4.IV 1939 r. odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance, o godz. 21, Koncert religijny, urządzany staraniem Tow. Kuratorium nad Ociemniałymi. Na koncert złożą się: muzyka, śpiew solowy i w kwartecie artystów wileńskich, chór „Echo" i deklamacje treści wyłącznie religijnej.

Całkowity dochód z Koncertu przeznacza się na Zakłady dla Ociemniałych im. M. Strzemińskiej w Wilnie.

Poczta apeluje o wcześniejsze nadawanie paczek

Poczta zwraca się do publiczności z apelem o wcześniejsze nadawanie paczek, jeżeli mają one dojść do rąk adresatów przed świętami. Może się bowiem zdarzyć, że paczki nadane w ostatnich dniach przed świętami Wielkanocy t. j. w czwartek, piątek lub sobotę wskutek wzmożenia ruchu pocztowego w tym czasie nadejdą do rąk odbiorców w dalszych miejscowościach dopiero po świętach.

Zwraca się również uwagę na konieczność należytego opakowania paczek, które winno chronić zawartość przed uszkodzeniem oraz na konieczność wyraźnego i trwałego adresowania paczek, tym bardziej, że zniesione zostały adresy pomocnicze (blankiety) do paczek zwykłych i wartościowych do 200 zł nieobciążonych pobraniem.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący

przeciwko byłemu staroście Zygmuntowi Robakiewiczowi

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał wczoraj przy drzwiach zamkniętych głośną w swoim czasie sprawę byłego starosty grodzieńskiego Zygmunta Robakiewicza, skazanego przez Sąd pierwszej instancji na 4 lata więzienia i na tyleż lat pozbawienia praw, za zdefraudowanie 25 tysięcy złotych.

Wyrok został ogłoszony przy drzwiach otwartych.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości, zaznaczając w motywach wyroku, że twierdzenie oskarżonego, iż jako starosta i przewodniczący Wydziału powiatowego, wydatkował tę sumę na akcję wyborczą B. B. W. R. jest gołosłownym i nie jest poparte żadnymi dowodami, wobec czego Sąd nie mógł wziąć tego pod uwagę.

„PAN“ Początek o 12-ej



Kolorowy nadprogram

Reprezentacyjne kino **CASINO**

„Casino“ dla wszystkich. Wszyscy do „Casina“

Całe Wilno śpiewa melodie z filmu

SZALONY CHŁOPAK

W roli tytuł. **Tyrone Power** bohater film.: Suez i Maria Antonina Muzyka **Irwinga Berlina,** twórcy najnowszego **jazzu** i **swingu.**

Początek o godz. 2-ej

UWAGA. Wobec licznych żądań Sz. Publiczności wyświetlać będziemy

„Patrol bohaterów“ z E. FLYNNEM

Dziś, w niedzielę o godz. 12 — **po cenach zniżonych.**

Największe kino Wilna „***MARS***“ — Ceny popularne,

Ostatni dzień. Początek o 2-ej

Dwa pierwszorzędne filmy w jednym programie!
1) Wspaniała para aktorka **Katarzyna Hepburn** i **Franchot Tone** we wzruszającym dramacie p.t. **„10 lat życia“**
2) Najlepszy film sensacyjny wszystkich czasów p. t. ***„DANIEL BOONE“***

Jutro premiera „GUNGA DIN“

OGNISKO Dziś. **Julia Janssen, Otto Hartmann** i **Hans Olden** na czele popularn. art. wiedeńskich w najlepsz f. austiackim

„TONI Z WIEDNIA“

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.

HELIOS Początek o godz. 2-ej.
Dziś **Harry Baur i Gaby Morkay** w filmie

Walka o kobietę

Jutro najnowszy i najweselszy film „króla Wesołków“

Harolda Lloyda
„Ostrożnie profesorze“

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Dziś. Najpiękniejsze arcydzieło filmowe w języku polskim

TAJEMNICE INDII

Wyjątkowo głęboki i wstrząsający dokument. Sceny nigdy dotąd niewidziane przez europejczyków. Początki seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Dziś. **LUDWIK SOLSKI** w wielkim filmie polskim p. t.

„GENIUSZ SCENY“

W pozostałych rolach: **Engelówna, Barszczewska, Brydziński, Węgrzyn** i inni. Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI

Kłopoty panów

Wielu mężczyzn jest w prawdziwym kłopocie jaki wybrać sobie w sklepie nożyk do golenia, gdyż w każdym — inne są zachwalane, widocznie w zależności od tego co na nich dany sklep zarabia.

Nie są w kłopocie tylko ci, którzy używają nożyki „GROM“ — ci nie chcą już innych, wiedząc, że lepszych, bardziej długotrwałych i milszych w goleniu nie nabędą nigdzie. Przestańcie więc błądzić, nie wydawajcie niepotrzebnie pieniędzy, a domagajcie się wszędzie nożyków „GROM“, które golą najlepiej.



że najlepiej i najtaniej kupisz maszynę do szycia, haftu, endlowania, mereżkowania itd. tylko we f-mie „Dom Handlowy KRISCHER“. Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 13. Zażądaj natychmiast obszernego katalogu i cenników bezpłatnie!

Czy i Pani już o tem wie...

że nie należy używac kremów, które nie mają określonego kierunku działania. Skóra wymaga pieczołowitej pielęgnacji; — inaczej szybko reaguje w najmniej pożądanej formie.

Panie, znające od lat znakomite kosmetyki Falkiewicza wiedzą o tym dobrze, że są dwa niezrównane kremy, którym można zaufać.

Śnieg Tatrzański, stosowany na dzień — chroni, matuje i upiększa cerę, a

Krem Tatrzański (witaminowy) stosowany na noc — głęboko oczyszcza, odżywia i odmładza skórę.

Każda Pani, która chce mieć piękną cerę i zachować ją, powinna o działaniu tych kremów przekonać się.

MŁYNA

handlowego komplet maszyn, 4 pary walców. Maszyny, urządzenie, pierwszorzędne, używane 2 lata. Do zabrania zaraz. Sprzedają właściciele za 20.000 złotych. Warszawa, Szeroka 5, mieszk. 5, telefon 10-06-29.

Handel i Przemysł

NAJMODNIEJSZE firanki, obrusy, serwety ręcznej pracy kupisz najtaniej w firmie **„Huculszczyzna“**, Niemiecka 2. Uwaga: na dogodne raty.

SKÓRY surowe wszystkie skupujemy. **FUTRA** wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. **garbujemy — farbujemy.** Prowincja pocztą ilustr Katalogi 32, str. 25 gr. znaczkami. Przedstawicieli — skupujących — poszukujemy. **Polska Centrala Skór i Futer Sp. z o. o. w** Poznaniu, Focha 27.

GUSTOWNE KOSZULE, KRAWATY, piżamy, bonżurki — **W. NOWICKI,** Wilno, ul. **Wielka 30.** Płaszcze, kurzowce. Własna wytwórnia obuwia.

Kupno i sprzedaż

KAJAK dwuosobowy z żaglem do sprzedania — ul. Filarecka 10 m. 1 A, godz. 15-17

PLAC DO SPRZEDANIA 940 m. kw., ul. Jasna 34—4 na Zwierzyńcu.

PLACE BUDOWLANE do sprzedania przy ul. Góra Bouffałowa 17. Informacje: ul. Piłsudskiego 9-c—3, tel. 13-11.

MASZYNY do szycia i haftu systemu Singera. Najnowocześniejsze modele. Najniższe — ściśle fabryczne ceny. Trzydziestoletnia gwarancja. Firma chrześcijańska Tadeusz Ankudowicz. Warszawa, Nowy Świat 39-K. Katalogi bezpłatnie. Filij nie posiadam.

SPRZEDAJĄ SIĘ młode, ładne, rasowe czarne i bronzowe jamniki 4-miesięczne i 7-miesięczne, bardzo tanio. Mostowa 15—8.

DO OBRÓBKI metali: nożyce, sztańce i dziurkarki, napęd dźwigniowy oraz motorowe nożyce do żelaza 40 mm średnicy dostarcza po okazyjnych cenach Inż Weingrün, Kraków, Groble 19.

PIANINA, FORTEPIANY okazyjne, słynnych fabryk: „Blüthner“, „Becker“, „Mühlbach“ i in. sprzedaje na raty z długoletnią gwarancją **N. KREMER,** ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

DO SPRZEDANIA działki budowlane o powierzchni od 800 do 1200 m². Ładne położenie, ziemia ogrodowa. Ceny przystępne. Informacje: ul. Sołtańska 26 (koło Zwierzyńca), Bujwid, codziennie od godz. 3 do 5 po poł.

Ogłoszenie

Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie rozpisuje nieograniczony przetarg na wykonanie fundamentów dla obrotnicy na stacji Wilno w terminie do 15 czerwca 1939 r.

Oferta winna być nadesłana lub złożona do specjalnej skrzynki ofertowej, znajdującej się w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, pokój nr. 234 do godz. 12 dnia 14 kwietnia 1939 h.

Warunki przetargu, warunki ogólne i techniczne wykonywanie robót i wykazy robót, wzór umowy oraz rysunki do wglądu i wszelkie niezbędne informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, ul. Słowackiego nr. 14, pokój nr. 345 w godzinach urzędowych.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Pończoszki

wprowadziliśmy sprzedaż po cenie reklamowej

Polska Składnica Przędzy Andrzej Kondratowicz
Wilno, Ś-to Jańska 7

oraz **naczynia stołowe** i **kuchenne** poleca w sklepie przy ul. **Bazyliańskiej 4**

PRZYJACIEL W SZCZĘŚCIU.



to MASZYNA DO SZYCIA, haftu, endlowania, mereżkowania itd. kupiona w firmie „Dom Handlowy KRISCHER“, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 13, od zł. 150 — gotówką lub na dogodne spłaty. Na żądanie wysyła się obszerne katalogi i cenniki bezpłatnie!

PIEKARNI

mechanicznej całkowite urządzenie z piecami rurkowymi „Silezia“, używane 2 lata. Do zabrania zaraz. Sprzedają właściciele za 5.000 złotych. Warszawa, Szeroka 5, mieszk. 5, telefon 10-06-29.

BARANOWICKIE

ODDAM DOM niewykończony na dłuższy okres czasu w dzierżawę razem z placem i budynkami gospodarczymi, które mogą być użyte na garaż na dogodnych warunkach, za ukończenie budowy, w Baranowiczach przy ul. Rejtana 27 na koloniach urzędniczych. — Zgłoszenie przesłać pod adresem Szczuczyn Nowogródzki. Skr. poczt. Nr 3.

PRACA

NIANKA, wykwalifikowana z dobrymi świadectwami potrzebna na wyjazd do niemowlęcia. Zgłoszenia — ul. Ofiarna 2—11 od godz. 14—16.

— **PRZEDSTAWICIELI** na markowe młynarskie gazy jedwabne i wszelkie przybory dla młynów poszukuje specj. Hurt. dla dostaw maszyn i art. młyńskich. Zgłoszenia do „PAR“ Poznań pod 12.348.

EKONOM-RZĄDCA samodzielny od zaraz poszukiwany do majątku, ul. Mickiewicza 52-a m. 2.

LEKARZE

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kosmetyce. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

RÓŻNE

ZWYCIĘŻYSZ!!! Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

PRZY WYRZUTACH skórnych, czerwoności skóry, liszajach stosuje się Sok Łupianu Magistra Gobieca. Sprzedaż: Apteki, Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14.

PRZY CIERPIENIACH wątroby, żołądka, kiszek, nerek, stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela, Magistra Edwarda Gobieca. Sprzedaż Apteki. Skład Główny Warszawa — Miodowa 14.

UWAGA! W dniu 1 kwietnia w godz. 9—10 przechodząc ul. Tatarską — Mickiewicza — Arsenalską zgubiłem przód marynarki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do III Kom. P. P., Tatarska 2.

ZGUBIONĄ legitymację kolejową Nr 119503 wydaną przez Dyrekcję PKP w Wilnie na imię Siengiela Mikołaja, zam. w Skarczewie, gm. Stołowicze, unieważnia się.

„KREM REGENERACYJNY“ usuwa — zapobiega wszelkie wady skóry. Utrzymuje cerę — skórę w młodzieńczej piękności — gładką, miękką elastyczną. Tuba 1,50—3,00. Magister Grabowski, Warszawa, 3 Maja 2. Składy Apteczne: Charytonowicza, Mickiewicza 7. Kudrewicza, Mickiewicza 28. Prużana, Mickiewicza 15. Narbutta, Świętojańska 11.

NIE ZAŁĄCZAĆ znaczków. Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini“ wybierze Ci szczęśliwy numer (liczby) Da Ci klucz do Nowego Życia, dobrobytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini“, Kraków, Tomasza, skrytka 652

Nauka i Wychowanie

POMOC W NAUCE i przygotowanie do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjum i liceum. Opłata niska. Suwalska 7—4 (koło ul. M. Pohulanka), godz. 2—4.

LOKALE

DUŻY LOKAL osobniak, skanalizowany nadający się pod jakąkolwiek fabrykę lub przedsiębiorstwo do wynajęcia natychmiast w pobliżu placu Ostrobramskiego przy ul. Nikodema 6. Dozorca wskaże.

SKLEP z centralnym ogrzewaniem, z dużym wystawowym oknem, z pokojem i piwnicą do wynajęcia. Ul. Mickiewicza 29.

Matrymonialne

WYSOKI, szatyn 28-letni, na stanowisku, sportowiec pozna pannę do lat 25 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia sub. „Leg. 455“.

WDOWA lat 40, z dwojgiem dzieci 12 i 15 l., właścicielka niedużego zakładu przemysłowego na prowincji pozna w celu matrymonialnym Pana do lat 50, najchętniej emeryta. Zgłoszenia: sub. „Prowincja“.

WDOWA lat 32, bezdzietna, reprezentacyjna, inteligentna (2 lata polonistyki), właścicielka większego sklepu galanteryjnego na prowincji i domu własnego pozna pana do lat 40, najchętniej emeryta wojskowego. — Cel matrymonialny. Zgłosz do Adm. „K. W.“ dla „Wandy“.

PANNA lat 25, blondynka, wzrost średni, nauczycielka, domatorka pragnie poznać kulturalnego pana w odpowiednim wieku, na stanowisku. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do „K. W.“ dla „Domatorki“.

WŁAŚCICIEL dużej, dobrze prosperującej masarni poszukuje dla swej córki, absolwentki szkoły handlowej męża w wieku do lat 30, z niedużą gotówką. Zgłosz do „K. W.“ sub. „Fachowiec“.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; **Zbigniew Cieślik** — kronika zamiejscowa; **Włodzimierz Hołubowicz** — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; **Witold Kiszkis** — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); **Eugenia Masiejewska-Kobylińska** — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; **Kazimierz Leczycki** — przegląd prasy; **Józef Maśliński** — recenzje teatralne; **Anatol Mikułko** — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; **Jarosław Niecieck**i — sport; **Helena Romer** — recenzje książek; **Eugeniusz Swianiewicz** — kronika wileńska; **Józef Święcicki** — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: **Nowogródek,** Bazyliańska 35, tel. 169; **Lida,** ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; **Baranowicze,** Ułańska 11; **Łuck,** Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11

STRONA BARANOWICKA

Baranowicze na uzbrojenie

Z inicjatywy OZN w Baranowiczach 30 marca został zwołany w sali kina „Apollo" wielki wiec manifestacyjny dla omówienia obecnej sytuacji politycznej. Zebrani uchwalili jednogłośnie wysłać następujący telegram na ręce Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych w Warszawie:

„Społeczeństwo m. Baranowicz z radością wita rozpisanie przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej pożyczki lotniczej, stwierdza, że w subskrybowaniu tej pożyczki nikogo z nas nie zabraknie i zapewnia Cię, Wodzu, że na dalsze potrzeby zarówno z mienia jak i krwi zawsze jest gotowe na Twoje wezwanie".

* * *

Rada Miejska postanowiła wziąć udział w lotniczej pożyczce narodowej i uchwaliła kwotę 5 tys. złotych na ten cel.

* * *

Na odbytym nadzwyczajnym walnym zebraniu rzemieślników chrześcijan m. Baranowicz pod przewodnictwem prezesa Jarockiego, 30 marca, rzemieślnicy postanowili jednogłośnie wziąć gremialny udział w subskrybowaniu pożyczki lotniczej i z doraźnych ofiar przekazali na FON kwotę przeszło 200 złotych.

* * *

Tego samego dnia kupiectwo żydowskie m. Baranowicz na swym zebraniu uchwaliło wziąć również udział w subskrybowaniu pożyczki i z doraźnych ofiar złożyło na FON kwotę około 6 tysięcy złotych.

* * *

Pracująca inteligencja żydowska zebrała kwotę 820 złotych, którą postanowiła przekazać na FON, składając na ręce starosty Karola Wańkowicza.

Wspólnym wysiłkiem ku wspólnemu celowi

Hurtownia chrześcijańska w Baranowiczach powstała z drobnych udziałów chrześcijańskiego kupiectwa

Chrześcijańskie kupiectwo Baranowicz i terenu powiatu, zrozumiało, że nie mając odpowiedniego, hurtowego źródła zaopatrzenia swych drobnych sklepów i sklepików nie może prowadzić rzetelnie nad uniezależnieniem swego handlu od pośredników żydowskich. Posiadanie własnej kolonialno-spożywczej hurtowni w Baranowiczach stawało się palącą koniecznością chwili obecnej. Całe jednakże kupiectwo chrześcijańskie stanęło w obliczu niepokojącego pytania: skąd zdobyć fundusze na uruchomienie tej niezbędnej placówki? Trzeba było zdobyć dobrych kilkadziesiąt tysięcy złotych, żeby hurtownię uruchomić. Rozpoczęły się gorączkowe obrady, zjazdy, konferencje i tylko zawdzięczając niestrudzonemu wysiłkowi inicjatorów i zrozumieniu i poparciu całego chrześcijańskiego kupiectwa, dało się wszystkie trudności usunąć i zebrać fundusze. Takim sposobem raz jeszcze potwierdziła się powszechnie znana zasada: wspólnym wysiłkiem można dokonać zawsze rzeczy wielkich, zwłaszcza jeśli ten wysiłek skieruje się ku wspólnemu celowi.

W. B.

Objazdowa wystawa higieniczna Z. U. S.

Wkrótce nastąpi uroczyste otwarcie w sali Ogniska Polskiego w Baranowiczach Wielkiej Wystawy Higienicznej zorganizowanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wystawa Higieniczna została zorganizowana w roku 1937 i przez parę lat swej wędrówki po kraju odwiedziła już 23 miasta polskie, poczynając od Pomorza i woj. Warszawskiego, przerzucając się wreszcie na Ziemie Północno-Wschodnie.

Wystawa higieniczna składa się z całego szeregu bogato rozbudowanych działów, urządzonych w formie osobnych pawilonów. Zasadnicze działy wystawy, to walka z gruźlicą, chorobami wenerycznymi, epidemiami, propaganda higieny osobistej i społecznej, bezpieczeństwo pracy, dział anatomii, dział apteczny, sportowy itd.

Wystawa będzie otwarta przez dwa tygodnie stale od godz. 10 rano do 7 wiecz. Wstęp na wystawę dla wszystkich bezpłatny. Dla zwiedzających będą wygłaszane obszerne prelekcje i wyjaśnienia przez dyżurujących lekarzy.

„Idziemy na śmierć i życie"

Krew będzie się lała, jak woda...

Głośna była w końcu 1937 r. sprawa sprzedaży przez Wandę i Andrzeja Nowickich, właścicieli majątku k. Lachowicz, większego obiektu leśnego. Jak wiadomo, wynikł wówczas przykry spór. Miejscowy kupiec leśny Jakub Szapiro twierdził, że nabył powyższy obiekt leśny za sumę zł 255.000, zaś druga tutejsza firma „A. Lenin. J. Busel i J. Grajewer" ze swej strony również twierdziła, że to ona właśnie nabyła omawiany las za kwotę zł 240.000. Rezultatem tej transakcji były później procesy cywilne i karne.

Między in. na wokandzie Sądu Grodzkiego w Baranowiczach znalazł się obecnie kilkakrotnie już odraczany proces przeciwko Abramowi Leninowi i towarzyszom, oskarżonym o najście na mieszkanie Szapiry w dniu zawarcia transakcji. Akt oskarżenia między innymi mówi: „Wymienieni w dniu 1.XII. 1937 r. po wspólnym porozumieniu wtargnęli do mieszkania Szapiry i przemocą oraz groźbą połączoną z gwałtem — zmuszali Szapirę do zaniechania kupna lasu od Nowickich, czyli o czyn przewidziany w art. 251 i 27 KK".

Na przewodzie sądowym oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że do mieszkania Szapiry posłała ich Nowicka celem zawołania syna jej, Andrzeja, który znajdował się wówczas w mieszkaniu Szapiry. Aczkolwiek byli zdenerwowani, to jednak najścia na mieszkanie nie było. To samo potwierdził świadek Swierzyński.

Jednakowoż świadkowie dowodowi zeznali, że przybycie oskarżonych miało charakter najścia na mieszkanie, że rzucili się oni do bicia, krzycząc: „Idziemy na śmierć i życie — krew się będzie lała jak woda", przy czym jeden z nich uderzył Szapirową. Świadek, adwokat Władysław Legatowicz, który w tym czasie był w mieszkaniu Szapiry, zeznał, że postawa oskarżonych była groźna, a całe zajście miało charakter najścia, w trakcie którego jeden z oskarżonych zmierzył się laską, a drugi uderzył Szapirową.

Do akt sprawy załączone zostało świadectwo lekarskie, z którego wynikało, że Szapirowa miała znak uderzenia i podwyższoną temperaturę.

Sąd skazał wszystkich 5 oskarżonych po dwa miesiące aresztu bez zawieszenia.

Należy wspomnieć, że w najbliższym czasie odbędzie się w tutejszym Sądzie Grodzkim druga sprawa z oskarżenia prywatnego za pobicie Szapirowej.

Szkoły i świetlice w Nowogródczyźnie muszą być zradiofonizowane

Z inicjatywy Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju odbyło się w Baranowiczach zebranie przedstawicieli samorządu i organizacji społecznych. Przybyłych powitał dyr. Rozgłośni Polskiego Radia, p. Zb. Cis-Bankiewicz, a następnie wiceprezes Zarządu Głównego SKRK w Warszawie, p. red. J. Delinikatis. Zarząd Wojewódzki SKRK reprezentował radca Engman z Nowogródka. P. Delinikatis w dłuższym przemówieniu scharakteryzował działalność Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju, omówił ogólne cele i zadania oraz podkreślił specjalną troskę zarówno czynników państwowych, jak również i Zarządu Głównego SKRK, ażeby zradiofonizować tzw. Ziemie Wschodnie.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, z której wynikało, że zebrani doceniają znaczenie placówek SKRK.

Potym dyrekcja Rozgłośni Baranowickiej zadeklarowało 2 nowoczesne odbiorniki dla szkół na terenie powiatu.

Po zapoznaniu się ze statutem ramowym SKRK zebrani jednogłośnie postanowili utworzyć placówkę SKRK w Baranowiczach, celem dalszej radiofonizacji miasta.

Doceniając tę piękną inicjatywę SKRK Wydział Powiatowy w Nowogródku przeznaczył 500 złotych na radiofonizację szkół im. Marszałka Piłsudskiego w Nowogródczyźnie. Spodziewać się należy, że i inne wydziały powiatowe na terenie województwa nowogródzkiego pójdą za przykładem Nowogródka i przy układaniu swoich budżetów znajdą odpowiednie kwoty na fundusz radiofonizacji swych szkół i świetlic.

Chrześcijańskie źródła zakupu w Baranowiczach

Program Rozgłośni Baranowickiej

NIEDZIELA, dnia 2 kwietnia 1939 roku.

8,45 Nasz program. 8,50 Wiadomości rolnicze (z Wilna). 9,00 Śpiewa Chór Ludowy „Kaskada" pod dyr. Eugeniusza Lutkiewicza (z Wilna). 11,00 Muzyka (płyty z Warszawy). 13,05 Wieś Haniewicze — red. Bierniakowicz. 14,40 W świecie przyrody: „Księżyc i planety" — pogadanka dra Wilhelminy Iwanowskiej (z Wilna). 14,50 Rok pieśni ludowej — pieśni wiosenne, audycja w oprac. Genadiusza Cytowicza z udziałem chóru „Harmonia" (z Wilna). 15,20 Gawęda aktualna. 19,30 „Wierzba bije nie zabije" — wieczór świetlicowy w wykonaniu zespołu „Kaskada" — tekst Stanisława Pac-Pomarnackiego (z Wilna). 20,10 Poranek z Suity Peer Gynt Nr 1 Griega (płyty). 23,05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 kwietnia 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8,20 Muzyka (płyty). 11,57 Muzyka salonowa (płyty z Warszawy). 14,00 Muzyka (płyty). 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy (płyty). 18,00 „Zioła i ziółka" — pogadanka Marii Kowalskiej. 18,10 Wiązanki w układzie Sandlera (płyty). 22,00 W. A. Mozart — I akt opery „Don Juan" (płyty z Wilna). 23,05 Zakończenie programu.